

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

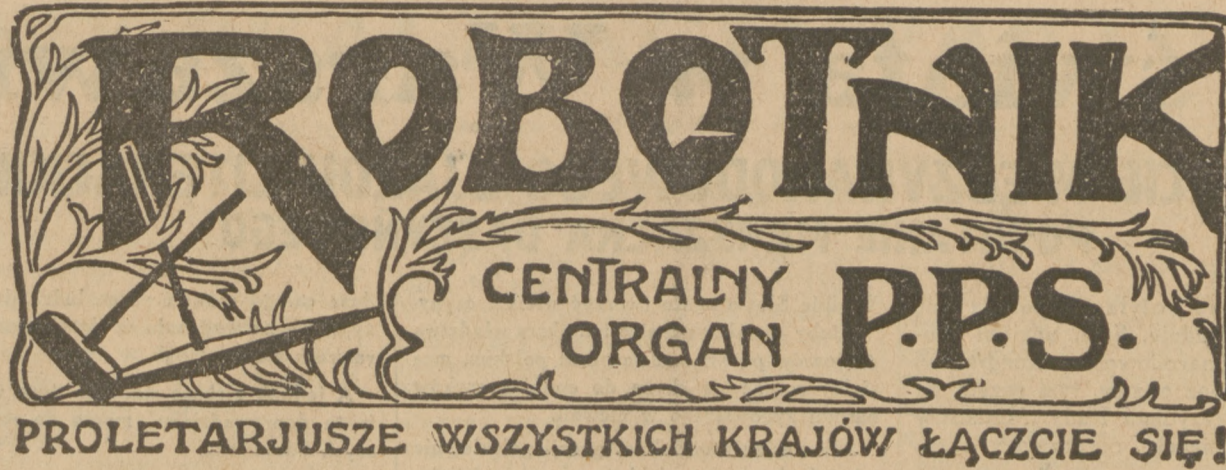
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W obronie Prawa i Wolności Ludu — Przeciwno dyktaturze JEDNOLITY FRONT WSZYSTKICH STRONNICTW LEWICY I ŚRODKA W PRZEDEDNIU KONGRESU KRAKOWSKIEGO

Wczoraj odbyło się w gmachu Sejmu i Senatu

wspólne posiedzenie

posłów i senatorów sześciu stronnictw tworzących „Centrolew”.

Przewodnictwo objęli pos. pos. Józef Chaciński, Jan Dąbski, Jan Jankowski, Mieczysław Niedziałkowski, Michał Róg, Wincenty Witos.

Obrazy zajął wicemarszałek Sejmu P. JAN DĄBSKI

krótkim przemówieniem, w którym stwierdził, że położenie wewnętrzne Polski zbliża się do rozstrzygnięcia; odpowiedzialność za dzisiejszy stan rzeczy ponoszą w pierwszym rzędzie dwaj ludzie:

Józef Piłsudski i Ignacy Mościcki; złączyliśmy się, by położyć kres systemowi „pomajowemu”. Trzeba określić ściśle i jasno dla społeczeństwa

nasz wspólny cel,

a zwyciężymy.

Przedłożony przez Komisję specjalną projekt

wspólnego oświadczenia

„Centrolew” referowali pos. pos. Kiernik, Chądzyński i Bittner oraz sen. Januszewski.

P. WL. KIERNIK

nakreślił ogólne tło sytuacji „pomajowej” i odczytał tekst proponowanego oświadczenia.

P. AD. CHĄDZYŃSKI

uzasadnił jego punkty gospodarcze, formułując zarazem tezę, że bez usunięcia dyktatury i jej jednostronnie-klasowej polityki gospodarczej, — niepodobna pracować ani poważnie, ani skutecznie nad przewycięzeniem kryzysu;

P. WACŁAW BITTNER

uwypuklił całą nieszczerłość obozu „sanacyjnego” w stosunku do zagadnienia rewizji Konstytucji i stwierdził, że stronnictwa lewicy i środka właśnie posunęły się znacznie naprzód we wspólnej pracy nad poprawą ustroju państwa — politycznego Rzeczypospolitej;

SEN. JANUSZEWSKI

zaprotestował imieniem senatorów lewicy i środka przeciwko bezprzykładnemu pod względem formy odroczeniu sesji nadzwyczajnej Senatu, podkreślając, że głos należy teraz do kraju.

Z kolei

TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKI

objął przewodnictwo i zarządził głosowanie nad zgłoszonym projektem oświadczenia. Projekt został

uchwalony jednogłośnie

w drodze głosowania przez podniesienie rąk.

Tow. Mieczysław Niedziałkowski, zamykając obrady, oświadczył, co następuje:

„podjęliśmy przed kilkoma miesiącami wspólny wysiłek celem likwidacji dyktatury, dzisiaj oświadczamy społeczeństwu, że, walcząc o demokrację i prawo, jesteśmy gotowi wziąć na siebie odpowiedzialność za Polskę. Ta myśl będzie myśla przewodnią Kongresu Krakowskiego. Dziela nas różne poglądy i różne podstawy klasowe; potrafilimy przełamać to, co nas dzieli, by stworzyć wspólny wysiłek ludowy za Prawem i Wolnością przeciw dyktaturze.

W Krakowie spotkamy się wszyscy”.

Wszystkich mówców przyjmowano burzliwymi oklaskami.

Oświadczenie posłów i senatorów obozu zorganizowanej demokracji polskiej

Zebrani w dniu 20-go czerwca 1930 r. w Warszawie posłowie i senatorowie, reprezentujący sześć stronnictw, a mianowicie: Z. P. P. S., P. S. L. „WYZWOLENIE”, STRONNICTWO CHŁOPSKIE, P. S. L. „PIAST”, CHRZEŚC. DEMOKRACJE i NAR. PARTJE ROBOTNICZA — jako przedstawiciele narodu wybrani nie przy pomocy teroru i korupcji, lecz wolną wolą ludności, w poczuciu ciężkiej na nas odowiedzialności tak wobec Państwa jak i społeczeństwa, oświadczamy, co następuje:

Rzeczpospolita znajduje się w stanie ciężkiego przesilenia nie tylko GOSPODARCZEGO, ale i POLITYCZNO-PANSTWOWEGO, a stan ten staje się przewlekłym i grozi katastrofą. Jednym z głównych źródeł przesilenia gospodarczego jest katastroficzne położenie rolnictwa, zanik siły nabywczej i płatniczej wsi, jakoteż niski poziom płac robotniczych, co pociągnęło za sobą brak zbytu wewnętrznego produkcji przemysłowej. Musiało to doprowadzić do zastój w przemyśle i handlu i wielkiej klęski bezrobocia. Nędza mas pracujących wsi i miast dochodzi już do ostatnich granic.

Przesilenia tego nie można położyć li tylko na karb ogólnej konjunktury światowej i przyczyn wyłącznie gospodarczej natury, lecz ma ono swoje ściśle wewnętrzne przyczyny i jest także wynikiem kryzysu zaufania, jaki nastąpił w Polsce skutkiem niepewności i niornormalności politycznego położenia w Państwie, kryzysu podkopującego nasz kredyt wewnętrzny i zagraniczny. RZĄD NIE JEST W STANIE KRYZYSU TEGO OPANOWAĆ, gdyż oprócz świadomego i konsekwentnego planu gospodarczego, którego rząd nie posiada, prócz celowych zarządzeń wykonawczych, niezbędne jest przeprowadzenie całego szeregu prac ustawodawczych. Dość wskazać na nieobliczalne szkody, jakie skutkiem walki Rządu z Sejmem i niedopuszczenia parlamentu „do głosu” ponosi rolnictwo, a w następstwie i całe gospodarstwo społeczne przez uniemożliwie-

nie ratyfikacji zaległych, a zwłaszcza korzystnych dla Polski traktatów handlowych, uchwalenia opracowanych już przez komisję ustaw o ochronie podstawowych dla małego rolnictwa gałęzi produkcji i t. p. Sparaliżowanie prac ustawodawczych, uniemożliwienie kontroli nad gospodarką Rządu jest więc nie tylko objawem niezdrowych stosunków politycznych, ale oddziałuje w sposób niezwykle szkodliwy na możliwość opanowania kryzysu gospodarczego.

Nie Sejm stanowi w tych warunkach przeszkodę do poprawy stosunków, gdyż był i jest gotów i zdolny do wykonania cięższych na nim obowiązków.

Reprezentowane przez nas stronnictwa nie tylko gotowe były i są do rzeczowego załatwienia wszelkich projektów ustaw, któreby zmierzały do poprawy sytuacji gospodarczej Państwa, ale same ze swej strony podjęły trud przygotowania i uzgodnienia między sobą całego szeregu reform, któreby mogły oddziaływać dodatnio na opanowanie przesilenia gospodarczego.

Wychodząc z założenia, że zasadniczą wytyczną polityki gospodarczej winno być dążenie do podnoszenia dobrobytu wszystkich warstw ludności, przede wszystkim zaś produkujących mas wsi i miast, a przez to zwiększenie siły nabywczej, płatniczej i konsumpcyjnej olbrzymiej większości ludności i zapewnienie jaknajszerszego zbytu produkcji rolniczej i przemysłowej, — wymienione stronnictwa uważają za konieczne z jednej strony zmniejszenie ciężarów przez ludność ponoszonych, a zatem:

1) zmniejszenie wydatków budżetowych Państwa oraz przeprowadzenie racjonalnej oszczędności w gospodarce państwowej, samorządowej oraz instytucji ubezpieczeniowych przy równoczesnej reorganizacji administracji;

2) zmniejszenie ciężarów podatkowych przez uproszczenie systemu podatkowego, przystosowanie obciążenia podatkowego do siły płatni-

czej poszczególnych warstw, reformy podatku obrotowego, uwolnienie mniej zamożnych płatników od podatku dochodowego i usunięcie dowolności w wymiarach podatków;

3) obniżenie stopy procentowej i udostępnienie średnio- i długoterminowego kredytu, celem uwolnienia zwłaszcza małych warsztatów rolnych i przemysłowych od lichwiarskich długów;

Z drugiej strony zaś stworzenie odpowiednich warunków opłacalności produkcji i rozszerzenie rynku pracy:

1) przez zmniejszenie rozpięcia cen między artykułami rolnymi i przemysłowymi drogą celowej polityki traktatowej i celnej, oraz kontroli nad gospodarką kartelów i syndykatów przemysłowych przy równoczesnym zbliżaniu producenta i konsumenta, a ograniczeniu nadmiernego wzrostu kosztów pośrednictwa handlowego;

2) przez walkę z bezrobociem w mieście i na wsi drogą mobilizowania wszelkich środków dla podjęcia planowych robót publicznych (regulacji rzek, budowy dróg) oraz ruchu budowlanego, przy szczególnym uwzględnieniu budowy tanich mieszkań dla ludności pracującej i ulgowej sprzedaży budulca z lasów państwowych dla gospodarstw rolnych;

3) przez przyspieszenie reformy rolnej oraz reformę ubezpieczeń społecznych i reformę ubezpieczeń społecznych oraz reformę ubezpieczeń społecznych i reformę ubezpieczeń społecznych i reformę ubezpieczeń społecznych.

Aby raz wreszcie przeciąć dyskusję nad zagadnieniem naprawy ustroju państwowego, nadużywanym przez obóz pomajowy dla pogroźek zamachowych i szerszego zamętu oraz celem usunięcia bezprawia w gospodarce samorządowej, wymienione stronnictwa uzgodniły projekt rewizji Konstytucji i najpilniejszych u-

staw w dziedzinie samorządu powiatów oraz gmin wiejskich i miejskich. Uzgodniona przez nas rewizja Konstytucji rozgranicza kompetencje naczelnych władz państwowych, zastrzega parlamentowi wyłączne prawo stanowienia ustaw i kontrolę gospodarki rządowej, zapewnia pełną egzekutywę i trwałość władzy wykonawczej przez wymóg stanowczej większości dla usuwania rządów i wykluczenia przypadkowości w tych postanowieniach Sejmu. Te zasady oraz położenie kresu podstępny interpretacjom Konstytucji przez wprowadzenie Trybunału Konstytucyjnego, stanowią najważniejsze podstawy tej rewizji.

W tych warunkach zasłanianie się przez Rząd frazesem o niemożności współpracy z Sejmem, NIE ZWALNIA RZĄDU OD WYŁĄCZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA STAN PRZESILENIA PAŃSTWOWEGO ORAZ ZA KATASTROFĘ, JAKĄ PRZEŻYWAJĄ MASY PRACUJĄCE NA WSI I W MIEŚCIE. Sejm był i jest gotów zawsze współpracować z Rządem, który stać będzie na gruncie prawa i Konstytucji. Rząd, który na tym gruncie stać nie chce czy nie może, winien ustąpić.

Jak już bowiem powiedzieliśmy, pierwszym, a więc nieodzownym warunkiem poprawy położenia gospodarczego i skutecznej walki z kryzysem jest przywrócenie panowania prawa, ustalenie stosunków politycznych i zapewnienie pokoju wewnętrznego. Rządy pomajowe tego warunku spełnić nie chcą i nie mogą. Przeciwnie, ukrywanie celów i zamiarów Rządu, nieustanna walka z Sejmem, łamanie i obchodzenie obowiązujących praw i Konstytucji, jawne a bezkarne groźby zamachu stanu, używanie aparatu i środków państwowych dla celów i korzyści rządzących, słowem — wszystkie te znane powszechnie metody rządzenia obozu pomajowego, wywołują w kraju stan ciągłego niepokoju i niepewności, anarchizują i zniechęcają do pracy ludność, hamują inicjatywę gospodar-

czą, powodują nadmierne koszty ryzyka finansowego, przemysłowego czy handlowego, wstrzymują dopływ kapitałów obcych, zachęcają do ucieczki kapitału własnego, polegając i pogłębiając panujący kryzys. System rządów dyktatury pomajowej staje w coraz ostrzejszej sprzeczności z wymogami życia gospodarczego Polski.

Życie gospodarcze wymaga panowania prawa, pokoju i ładu, istotę zaś rządów pomajowych stanowi bezprawie, niepokój i chaos.

Stan FAKTYCZNEJ DYKTATURY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO przy utrzymywaniu pozorów istnienia parlamentu, stan sprzeczny sam w sobie, bez katastrofy dla Państwa utrzymać się dłużej nie da.

Znane cztery warunki „współpracy” z parlamentem, postawione przez Marsz. Piłsudskiego w toku ostatniego przesilenia rządowego, były urąganiem dla samej istoty parlamentaryzmu i równały się uchyleciu wszelkiej kontroli narodu nad wydawaniem grosza publicznego, oraz żądaniu faktycznej nieodpowiedzialności Rządu.

Znane zaś już oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że „nie dawał pracować wszystkim trzem Sejmom w Polsce” napelniać muszą uczuciem przerażenia i troski o los Państwa każdego obywatela, bez względu na jego przekonania i ocenę roli parlamentaryzmu polskiego w odrodzonej Państwie Polskim. Z łałem stwierdzamy, że do akcji udaremniania za wszelką cenę prac Sejmu i Senatu przystąpiła się Głowa Państwa.

Wobec powyższego żądamy:

1) USTAPIENIA RZĄDÓW DYKTATURY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO,

2) UTWORZENIA KONSTYTUCYJNEGO RZĄDU, OPARTEGO O ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA, RZĄDU, KTÓRYBY WRAZ Z PARLAMENTEM PODJĄŁ WALKĘ Z KLESKĄ GOSPODARCZĄ I NĘDZĄ LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ WSI I MIAST.

Sam fakt odbycia wspólnego posiedzenia posłów i senatorów Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenia”, Str. Chłopskiego, P. S. L. „Piasta”, Ch. D. i N. P. R. kładzie kres rozsiewanym umyślnie pogłoskom, jakoby „Centrolew” się rozbił w przededniu Kongresu Krakowskiego, jakoby stronnictwa po-

szczególne prowadziły na własną rękę rokowania z „sanacją” itd. itp.

I fakt wspólnego posiedzenia i tekst powzięty

jednogłośnie

uchwały mówią same za siebie.

Proces konsolidacji wewnętrznej sił całej

opozycji demokratycznej został przyspieszony na skutek ostatnich zarządzeń p. Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. „Gry polityczne” p. p. Sławka i Cara skupiają społeczeństwo coraz mocniej przeciwko dyktaturze.

Mamy dzisiaj bardzo szeroki front jednolity stronnictw robotniczych i włoscian-skich, mamy dojrzałą wolę likwidacji systemu i zdolność świadomą do wzięcia na barki

obozu demokracji

wspólnej odpowiedzialności za Rzeczpospolitą.

Polska Partja Socjalistyczna spełnia swój obowiązek i wierna jest swej ideologii i swemu programowi, uczestnicząc w tej pracy i w tym zbiorowym wysiłku całej demokracji.

**Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu
Zbierze się w Krakowie w niedzielę dn. 29 czerwca**

Literatura świata w Warszawie

ZDARZENIA I LUDZIE

ZJAZD PEN-CLUBU

MIĘDZYNARODÓWKA PISARZY.

Rośnie i rozwija się poczucie solidarności międzynarodowej, przenika do wszelkich dziedzin życia współczesnego, obejmuje coraz to szersze kręgi pracy i zainteresowań ludzkich.

Jednym z najpiękniejszych przejawów tej rosnącej współpracy międzynarodowej jest stosunkowo bardzo młody, ale już bardzo zasłużony i pożyteczny PEN-Club.

Pen — po angielsku oznacza pióro. A więc „klub pióra” — klub pisarzy. Przytem poszczególne litery wyrazu PEN oznaczają: Poets (poeci), Essayists (krytycy, literaci wogóle), Novelists (powieściopisarze), a więc wszystkie rodzaje literatury.

Pen-Club jest jeden światowy, podzielony na narodowe ośrodki. Polska sekcja, pod nazwą „Polskiego Klubu Literackiego” powstała z inicjatywy wielkiego Żeromskiego, który pierwszy w Polsce podchwycił szlachetną myśl międzynarodowego porozumienia ludzi pióra, zrodzona w Anglii.

Twórczynią Pen-Clubu była kobieta. Właśnie w sercu kobiecie, matczynym mogło się w wyniku zawieruchy wojennej, z protestu przeciwko niszczeniu i mordowaniu, narodźdzenie do międzynarodowego porozumienia ludzi pióra i myśli.

Pani Dawson Scott, której niestrudzonej ruchliwości i energii zawdzięczamy powstanie Pen-Clubu, z dumą obnosi po świecie ten swój przydomek „matki Pen-Clubu”. Z dziecięcia swego może być słusznie zadowolona. Z roku na rok nowe grupy narodowe przyłączają się do Klubu. Dziś w Warszawie są już reprezentowane Chiny — w ciągu jednego roku aż 100 literatów wstąpiło do chińskiego klubu. Argentyna i Brazylia pomnożyły liczbę południowo-amerykańskich członków klubu. 25 krajów delegowało swych przedstawicieli na Kongres Warszawski.

Ruch rośnie i potężnieje i przybiera coraz bardziej formy międzynarodowego związku zawodowego ludzi piszących. Obrona interesów zawodowych literatury jest jednocześnie obroną interesów milionów czytelników, a bezpośrednia wymiana myśli i poglądów pisarzy na kongresach i innych spotkaniach Pen-Clubu przyczynia się do wzbogacenia skarbiec światowej literatury — z korzyścią znowu dla czytelników.

Imieniem tych właśnie czytelników, tych, dla których pisze się książki i tworzy się dzieła literackie, pozwalamy sobie powitać Zjazd i życzyć mu owocnych obrad.

J. S.

*) nie noweliści, jak uporczywie źle przekłada się u nas ten wyraz.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO ZJAZDU LITERACKIEGO POWITANIE MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Sala Sejmowa ożyła i zapełniła się wczoraj w południe. Sejm udzielił gościny międzynarodowemu kongresowi Pen-Clubów, bez obawy, tym razem, że urzędnik z Prezydium Rady Ministrów przyniesie papierek odraczający obrady.

Wielojęzyczny tłum delegatów liczy ok. 150 osób. Wśród gości cała prawie literatura polska.

Zagaja obrady prezes Pen-Clubu, słynny pisarz angielski, John Galsworthy, autor znakomitej Opowieści o rodzinie Forsythów (The Forsyth Saga). Wyraża swe zadowolenie z tego, że Pen-Club obraduje w Polsce, w kraju odrodzonym i przywróconym do wolnego życia.

Wielkie wrażenie sprawiło przemówienie marszałka Sejmu, tow. Daszyńskiego.

Jako gospodarz tego gmachu — mówi Marsz. Daszyński — witam Was w kraju, który przez długie lata zmuszony był do oddania rządów moralnych nad narodem największym przedstawicielom swojej literatury.

Po rozbiorach Polski, po upadku legendy Napoleońskiej, porwał się przed stu laty naród polski do wielkiej wojny z najeźdźcą. Powstanie r. 1830 — 31 upadło. Armia i parlament musiały kraj opuścić. Car triumfował. Europą zawiłała reakcja.

Ale naród polski nie upadł na duchu. Bo oto powstał w nim wielki wodzowiec — prorocy, bo pod męką ciała odżył „duch” — wieczny rewolucjonista, bo geniusz poetów polskich wydał walkę śmiertelną carom i cesarzom, co Polskę trzymał w niewoli.

POTĘGA SŁOWA W WALCE O WOLNOŚĆ.

Polska literatura romantyczna czerpała swoją potęgę z krwi za wolność przelanej i wiodła naród do nowych walk o wolność.

Wielkie Słowo miało tworzyć wielkie czyny. Kłoby chciał zrozumieć ten okres władztwa geniuszów poezji nad narodem polskim, musiałby cofnąć się chyba do epoki proroków narodu żydowskiego w niewoli.

Ale mesjanizm wielkiej poezji polskiej nie odgrzązał narodu polskiego od reszty świata, jak było kiedyś u żydów.

Przeciwnie: Mickiewicz był socjalistą. Słowacki pełen był idei rewolucyjnych Zachodu.



JOHN GALSWORTHY.

du a Krasieński w jednym ze swych dzieł ujął nowoczesną walkę socjalną w sposób niezwykle ciekawy i głęboki.

Granice językowe nie pozwoliły literaturze europejskiej zrozumieć głębiej i ocenić to najciekawsze w XIX wieku zjawisko rządu

dusz całego narodu przez ludzi słowa i to żyjących na wygnaniu w ciężkich często warunkach materialnych.

A jednak głębsze studjum tego wielkiego faktu doprowadziłyby mogło do najciekawszych konkluzji...

Prochy dwóch swoich największych poetów — wodzów naród w Krakowie na Wawelu wśród swoich dawnych królów.

Dziś zmieniły się czasy. Polska weszła w świat narodów niepodległych. Wiek XX, skąpany w krwawej rzezi wojny światowej, szuka swoich dróg. Pod męką ciała szarpie się dalej duch — wieczny rewolucjonista...

Wśród świata pracy, zysku, organizacji, udręki mas, przeważ finansowych nie słychać głosu geniuszów poezji. Literatura nie wytworzyła słupa ognistego, któryby ludzkość w drodze do krainy szczęścia prowadził... To też często chłodno i ciemno w życiu współczesnym.

Nie wolno dziś już być „rozumnymi szaleńcami”, jak pisał Mickiewicz, nie widzimy cudu przerabiania „zjadaczów chleba w aniołów”, jak zapowiadał Słowacki...

Ale literatura nie może przegrać. Pióro pozostanie na zawsze orężem straszliwej miary.

To też składając dzisiaj część Wam rycerzom tego oręża, wiem, że chylę czoło przed największą i najszlachetniejszą mocą ludzką.

Przemawiali również p. min. Zaleski imieniem Rządu, oraz p. Goetel, prezes polskiego Pen-Clubu, poczem odbyło się wspólne śniadanie w bufecie sejmowym.

Po południu rozpoczęły się obrady właściwe od sprawozdań sekretarza Pen-Clubu i delegatów poszczególnych sekcji narodowych.

KONGRES OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

KOMUNIKAT SEKRETARJATU GENERALNEGO

Członkowie P. P. S. — delegaci na KONGRES OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU — zgłaszają się w dniu 29-ym b. m. natychmiast po swoim przyjeździe do Biura Zjazdowego P. P. S. ul. Dunajewskiego 5 (parter) po odbiór legitymacji kongresowej. Delegaci muszą mieć mandaty pisemne odnośnego Komitetu Partyjnego.

Biuro będzie czynne od godziny 6-jej rano do 10-jej wieczór.

Członkowie P. P. S. — uczestnicy manifestacji, zgłaszają się po przyjeździe do Krakowa do Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5.

Dyżury na dworcu kolejowym, stacji autobusowej i rogatkach miasta Krakowa

na pełnić będą dyżurni, zaopatrzeni w odnośne legitymacje.

Dyżurni na kolei pełnić będą służbę od 12-jej w nocy 28-go czerwca do 12-jej w nocy 29-go czerwca.

Dyżurni zaś na rogatkach pełnić będą służbę w dniu 29-ym b. m. od 6-jej godz. do 11-jej przed południem.

W interesie delegatów leży, by natychmiast zakomunikowali swoje nazwiska i miejscowość SEKRETARJATOWI CENTRALNEMU C. K. W. P. P. S. — WARSZAWA, WARECKA 7.

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

Co to ma znaczyć?

NOWA FAŁA DROŻYZNY.

„Gazeta Handlowa” donosi, że od dziś cena mąki żytniej pyłkowej w Warszawie wzrosła

z 31 i pół gr. na 34 gr.,

a cena mąki razowej

z 24 gr. na 26 gr.

W związku z tem ma nastąpić

podwyżka cen chleba.

Czy Komisarjat Rządu m. st. Warszawy naprawę

zaakceptował

te nową falę, zupełnie nieusprawiedliwionej gospodarczo, drożyzny?

WYJAŚNIENIE

W dn. 11 czerwca zamieściliśmy w „Robotniku” notatkę p. t. Sędzia w nieladnej roli. Na podstawie otrzymanych informacji stwierdzamy, że wiadomości, podane w tej notatce, okazały się częściowo nieścisłe, częściowo zaś oparte na nieporozumieniu.

Z. P. P. S.

Wczorajsze posiedzenie plenarne.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem kolejnym tow. tow. Niedziałkowskiego i Libermana posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Na wstępie Z. P. P. S. uchwalił wysłać depeszę z wyrazami współczucia do tow. pos. Adama Ciołkosza z powodu bandyckiego napadu na niego Czuma i Pyszyńskiego, b. komunistów, a obecnie bebosowców i konfidentów policyj.

Z. P. P. S. zaakceptował następnie treść wspólnej deklaracji „Centrolewu”, którą podajemy na str. 1 dzisiejszego numeru „Robotnika”; omówiono wreszcie szereg szczegółów organizacyjnych Kongresu Krakowskiego w myśl wskazań referatu tow. Pużaka, sekretarza generalnego Partii.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

TEROR W SOWIETACH NA KAUKAZIE.

Berliński „Rul” donosi, powołując się na oświadczenie pewnej wybitnej osobistości, która przybyła w tych dniach z Kaukazu, że krwawe egzekucje G.P.U. na Kaukazie przybierają coraz większe rozmiary. Więzienia są przepelnione przez więźniów politycznych, rekrutujących się przeważnie z włościan i robotników. Główne miasto Gruzji Tyflis robi wrażenie cmentarza, ponieważ ludność przygnębiona terorem sowieckim i niezwykle ostrym kryzysem aprowizacyjnym jest pogrążona w rozpacz i apatię.

AFERA BANKU ANGOLSKIEGO.

Z Lizbony PAT donosi: Po 26-ciu rozprawach Trybunał wydał wyrok w sprawie afery banku angielskiego. Jak wiadomo, w aferze tej chodziło o niezwykle śmiałe fałszerstwo biletów Banku Państwa, które umożliwiło utworzenie banku angielskiego. Na podstawie wzmiankowanego wyroku Alveires Jose i Bandeira Hennies zostali skazani na 8 lat domu poprawczego i 12 lat deportacji. Trzej inni — na 6 lat domu poprawczego i 10 lat deportacji.

AWANTURA NA BOISKU.

W Buenos Aires doszło wczoraj na boisku sportowym do poważnych zaburzeń, w chwili, gdy sędziowie wydalili pewną grupę od udziału w produkcjach gimnastycznych. Bójka przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano zawezwać policję. Mimo jej interwencji, tłum zdemolował urządzenia. 30 osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalu, 20 aresztowano.

POSZUKIWANIA ARCHEOLOGICZNE.

Archeologowie całego świata z wielką niecierpliwością oczekują dwóch wydarzeń: odnalezienie grobowca Aleksandra Wielkiego i otwarcia sarkofagu w meczecie Nabi Daniel, gdzie, jak sądzi się powszechnie, — złożone są prochy proroka Daniela. Mur, otaczający sarkofag, zostanie na rozkaz rządu egipskiego usunięty, by można było stwierdzić, czy za murem tym znajduje się korytarz, mający ponoć prowadzić do grobowca Aleksandra Wielkiego.

JAN KRZESLAWSKI

Spotkanie nad Jadranem

Czesław słyszał dużo o antagonizmie, istniejącym między Serbami a Chorwatami, i już w drodze do Dalmacji przekonał się, że te wieści wcale nie były przesadzone. Chorwaci nie lubili Serbów i uważali to sobie niemal za obrazę osobistą, gdy ich cudzoziemcy za Serbów poczytywali. Chorwat patrzył niechętnym okiem na obejmowanie najwyższych urzędów przez Serbów, których uważał za niżej odeń stojących kulturalnie, na wściancie się wszędzie pisowni serbskiej, niezrozumiałej dlań i zbliżonej wielce do „grażdanki” rosyjskiej, na zapędy centralistyczne, na uszczuplenie praw chorwackiego narodu, przez zlikwidowanie szanowanego nawet przez Węgrów chorwackiego parlamentu, pod pozorem nadania chorwatom w parlamencie belgradzkim odpowiedniego do ich siły i znaczenia w państwie przedstawicielstwa, a następnie przez zamknięcie i tego nawet parlamentu w drodze zamachu stanu, zaprowadzającego absolutyzm i centralizację.

Czesław minął bramę i wszedł do miasta. Główna ulica, niosąca od paru lat nazwę ulicy Króla Piotra, a przedtem zwana po włosku Stradone, skupiała w sobie całe życie miasta. Od niej odchodził w obie strony cały szereg uliczek tak wąskich, jakie tylko w Wenecji można znaleźć. Uliczki, prowadzące na prawo, znajdowały się w jednej płaszczyźnie z ulicą główną, te zaś, które szły na lewo, składały się prawie na całej długości ze schodów, piętrzących się

wzwyż, gdyż cała ta część miasta wznosiła się już na stokach góry. Wszystkie ulice były przeznaczone wyłącznie dla pieszych, a cały ruch kołowy kierował się drogą okrężną za murami, — ściśle mówiąc, między murami, gdyż mury były podwójne, a szosa szła wzdłuż fosy, otoczonej z obu stron wysokimi murami, zarastającymi winem.

Przejdź całą ulicę i znaleźć się przy końcowej bramie miasta, koło której znajdowały się najbardziej zabytkowe pałace i budynki, było kwestią kilku minut. Czesław, dopytując się o kierunek drogi, wdał się w rozmowę z kilku miejscowymi mieszkańcami, i przez ciekawość zapytał się o ich narodowość. Na to pytanie prawie wszyscy odpowiadali niechętnie, przycem tylko niektórzy mówili, że są chorwatami, a większość odpowiadała, że są „raguzanami”. Czesław tłumaczył to sobie w ten sposób, że zmienne koleje miasta wytworzyły pewną mieszaną grupę ludzi, odrębną od włochoń, chorwatów i greków i ożywioną patriotyzmem lokalnym. Można też to było tłumaczyć sobie i inaczej. Mogli, na przykład, Włosi nie przyznawać się do swej narodowości, nie chcąc gotować sobie w obcym państwie takiego losu, jaki zgotował przywódca faszystów mniejszościom narodowym na ziemi włoskiej.

Po przejściu drugiej bramy Czesław znalazł się na przedmieściu, zwanem Plocze (Ploce). Tu znajdowała się przy-

stań, stanowiąca punkt wyjścia wszystkich morskich wycieczek. Przypływały doń bezustannie statki turystyczne, żaglowce, łodzie motorowe i zwykłe łodzie rybackie. Większych statków i okrętów nie było w przystani. Stawały one w porcie sąsiedniej Grawozy (Gruz).

Czesław minął przystań i plażę, na której, wobec spóźnionej pory, nie było już nikogo i usiadł na ławce na tarasie. Słońce już zachodziło, a w jego gąsnych promieniach mieniło się morze coraz to innymi barwami. Cała w słońcu, stała mała wyspka Lacroma, osłaniająca zatokę dubrownicką, pokryta gęstą, dziewiczą podzwrotnikową roślinnością, pełna tajemniczego uroku. Od niej do przystani dubrownickiej i z powrotem podążały bezustannie łódki i kajaki, oraz motorówki, znaczące po sobie ślad długą białą wstęgą. Z przystani dolatywały wesołe, radosne okrzyki przewoźników i rybaków. Na szosie, wiodącej od miasta, otoczonej po obu stronach willami, położonymi na zboczach góry, w tem miejscu spadającej bezpośrednio do morza, zaroilo się od ludzi. Nieznośny upał dzienny zapędził ich do mieszkań lub pod cienie palm i akacji, a teraz nad brzegiem morza zaczęli mogli wieczornego chłodu.

Czesław nie tęsknił w tej chwili do widoku ludzi. Więc, gdy na ławce obok niego usiadł dwóch Niemców, którzy wzajemnie zanudzali się długimi wywodami meteorologicznymi, i gdy wreszcie zaczęli sprzeczać się ze sobą, czy w morzu można się kąpać od lutego, czy od marca, Czesław odszedł z nudzo-

ny i znalazłszy ścieżkę, prowadzącą na dół wprost do morza w ogrodzie jakiejś opustoszałej i jak się zdawało, niezamieszkałej willi, zaczął schodzić tą drogą.

Po chwili był już na dole. Usiadł nad brzegiem morza. Był zupełnie sam. Ucichły krzyki przewoźników. Przycichł i gwar wielkomicjski. Szumiały tylko fale, uderzające z dziką wściekłością o skalisty brzeg. Uderzały i znow odstępowały. Zbierały swoje siły po porażce i znow szły zwartymi szeregami, jak groźne zastępy wroga. Szły butnie, pewne tym razem zwycięstwa. Przypuszczały jeszcze wściekleszy atak. Skąła pozostała niewzruszona, a fale rozprószone, w rozbitym ordynku, cofały się, jak gdyby ze wstydem. I znow atak, i znow odwrót. I wciąż walka beznadziejna i bez końca.

Czesław posmutniał nagle. Czyż nie było całe jego życie podobne naporowi tej fali, która daży naprzód, wiedziona wewnętrzna koniecznością, nie bacząc na zagładę, na pewną porażkę w nierównej walce? Staneła mu przed oczyma cała jego młodość. Co robili inni jego rówieśnicy? Kołysali się na kajakach, skapani w promieniach słońca, radując się czarem przyrody i śpiewając piosenki niefrasobliwe. Tak jak ta grupa młodzieży która mknie teraz motorówką do przystani, opuszczając pełne czarodziejskiego uroku, nęcące zagadką brzegi Lakromy.

A on? Jemu lata młodości upłynęły w trudzie i w walce, w walce wprawdzie nieprzymuszonej, z poczucia obowiązku poczetei, ale ciężkiej, niszczącej zdro-

wie i nerwy, wymagającej co chwila wyrzeczenia się tego wszystkiego, co tysiące ludzi uważają za najwyższe szczęście.

Więzienie, nocne badania, pogroźki żandarmów, ciągła niepewność, na czem się sprawa skończy, długoletnia katanga pobrzękiwanie kajdanami, podróz etapem w towarzystwie obwisłych i złodziei, ciężkie zmagania się wśród nudy i bezczynności w kraju Narymskim, w dalekiej tajdze, tęsknota za krajem — oto etapy jego życia.

Jakże często, budzony wczesnym rankiem w więzieniu katorżniczym, spoglądał z głuchą rozpaczą, skrzętnie tajoną przed współtowarzyszami niedoli, na mur więzienny, poza którym było słońce, życie z jego radościami i powabami i zapytywał siebie, czy wypadnie mu aż do ostatniego tchnienia patrzeć na ten mur bezduszny i nienawistny, czy nie dokona żywota opuszczony i zapomniany, czy nie pochowają go bez nagrobka w rowelinie fortecznej?

Na wolności walczyli inni, mu bliżcy. Fale uderzały w przemoc wraza z każdym rokiem cichsze i słabsze. A skała stała niewzruszona, urągająca bezmiernym, nadludzkim wysiłkom.

Skruszyła się wreszcie siła wroga, ale stało się to w warunkach innych, gdy w grobie już spoczywali prawie wszyscy, którzy na korzystanie z owoców zwycięstwa zasłużyli.

I cóż wreszcie z tego, że caratu niema? I gdzież te hasła wolności, równości i braterstwa? Czy zło nie triumfuje? Czy nie naigrawa się cynicznie z ideałów?

(D. c. n.)

KIEDY WRESZCIE WŁADZE POŁOŻĄ KRES OSZUKAŃCZEJ AFERZE APRILA?

Mimo zapewnień władz, że rozpatrzają sprawę słynnej „szkoły samochodowej” Aprila, to oszukańcze przedsiębiorstwo ciągle jeszcze działa. Napływają do nas dziesiątki listów ze skargami, zjawiają się pokrzywdzeni, których p. April bez żadnych skrępowań wyrzuca ze „szkoły”, oczywiście — nie oddając pieniędzy.

Wczoraj w redakcji naszej zjawili się znów dwóch młodych chłopców: Stanisław Kowalski i Feliks Namietka. Wpłacili oni po 160 zł. za naukę szoferowania, a po kilku dniach, gdy zorientowali się, że padli ofiarą oszustwa, zażądali zwrotu pieniędzy. Oczywiście — pieniądze im nie zwrócono.

Do „dyrektora przedsiębiorstwa” nie chciano ich dopuścić, a gdy wreszcie dostali się do tego dygnitarza oszukańczej bandy — powiedział im ów p. dyrektor, że pieniądze nie otrzymają, bo... zapóźno upomnieli się o nie.

Dziś chłopcy ci nie mają z czego żyć, gdzie mieszkać i za co pojechać do domu.

Czekamy na interwencję prokuratora.

BANK POLSKI

MA UDZIAŁ 10 MILJ. FRANKÓW SZWAJCARSKICH W BANKU SPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH.

Władze naczelne Banku Polskiego — jak się dowiaduje Agencja PRESS — postanowiły zaakceptować propozycję dyrekcji Banku Spłat Międzynarodowych i przystąpić do kapitału zakładowego tej wielkiej międzynarodowej instytucji finansowej z kwotą 10 milj. franków szwajcarskich.

Jak widzimy, otrzymała Polska, reprezentowana przez Bank Polski, mniejszy pakiet akcji Banku Międzynarodowego, niż pierwotnie przypuszczano. Zmniejszenie przydziału dla Banku Polskiego, który według projektu pierwotnego wynosił około 4 milj. dol., powstało wskutek tego, że władze Banku Spłat Międzynarodowych postanowiły objąć subskrypcją kapitału zakładowego znacznie większą ilość państw, niż to było pierwotnie projektowane.

ŁANCUCH PRASOWY

Tow. Listopadzka składa zł. 5 i wzywa tow. Kanię Juljusza (Łomża), Jankę Jackiewiczównę i Renę Wakszberżankę.

Gospodarz bufetu „Ateneum” składa zł. 5 i wzywa ob. Dylewskiego.

Tow. Maryla Goldgiewichtówna składa zł. 5 i wzywa tow. Henrykę Raczynską, Kamilę Kiedrytówną, Olę Niemczyńską, Józefa Winiarskiego i Wilhelma Sztrancmana.

Tow. Henryka Raczynska składa zł. 2 i wzywa tow. Helenę Popławską, Janinę Wislocką i Jadwigę Fronczakównę.

Tow. Kamila Kiedrytowa składa zł. 2.

Tow. Niemczyńska Ola składa zł. 1.

Ob. Stanisław Konwerski zł. 5.

BUDOWA WARSZTATÓW PRACY DLA NAŁOGOWYCH ALKOHOOLIKÓW

Departament służby zdrowia Ministerjum Spraw Wewnętrznych przystępuje do urządzenia warsztatów pracy i zakładu leczniczego dla nałogowych alkoholików. Warsztaty te powstaną w gmnie Świack pod Grodnem, gdzie Ministerjum zakupiło w ubiegłym roku stary zamek z epoki augustowskiej. Na zakład dla alkoholików przeznaczonych będzie 3 miliony złotych. (PID).

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-leczniczy światło.

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe

Weneryczne, niemoc płciowa Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

D^r. med. J. Gelbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. 11 r.—9 w. Niedziela 8 r.—12 w. pol. Ceny lecznicowe.

Czytajcie „Pobudkę”

CZY REALIZACJA PAKTU...?

Przed kilku tygodniami prasa niezależna, a w jej rzędzie i „Robotnik”, zamieściła wiadomość, jakoby między wielkimi przemysłowcami, grupującymi się w „Lewiatanie”, a „sanacją” rządzącą, stanął cichy układ tego rodzaju, że sfery rządzące iść będą we wszystkim na rękę przemysłowcom, w zamian za co ci ostatni złożą między sobą 15 milj. zł. dla... B.B. na nowe wybory „Względy”, jakie przemysłowcy za powyższy fundusz wyborczy uzyskają mają ze strony obozu „sanacyjnego” — mają dotyczyć m. in.: gwarancji skarbu za rozmaite transakcje zagraniczne, zgody rządu na podwyżki cen itp.

Wiadomości powyższej żadna z zainteresowanych stron — ani Rząd, ani przemysłowcy — nie zaprzeczyła, mimo domagań się prasy, by rzecz całą wyświecić publicznie i pogłoskę, o ile nie prawdziwa, sprostować.

Jeno p. Wierzbicki, na ostatniem walnem zebraniu „Lewiatana” sierznił się o to wielce, ale tylko na... redakcję „Robotnika”, jakkolwiek wiadomość o rzeczonem pakcie zamieściła cała niezależna prasa, bez różnicy obozów.

Alle najzupełniej gołosłowne, a srogą nacechowane irytacją, wycieczki p. Wierzbickiego pod adresem naszego pisma potwierdzają tylko, że interes „kroi się”, jeno źle, iż go ktoś niepotrzebnie wydał...

A oto przed kilku dniami „Gazeta Handlowa” (nr. 133) pod tytułem: „O cenę cukru” zamieściła wiadomość następującą:

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że wobec niesłychanie wielkich strat eksportowych, ponoszonych przez polski przemysł cukrowniczy, wskutek coraz silniejszego spadku cen cukru na rynkach światowych i zwiększenia wywozu — przemysł cukrowniczy czyni starania o podniesienie ceny cukru na rynku krajowym, dla pokrycia pewnej części tegorocznych strat eksportowych.

W bieżącym okresie kampanijnym wywóz cukru polskiego dosięgnie 475.000 tonn (58% całej produkcji), przy cenach około 30 zł. za 100 kg. kryształu, loco stacja cukrowni w województwach centralnych, podczas gdy w ubiegłym roku gospodarczym wywóz wynosił 290.000 tonn, (43% całej produkcji) a ceny

światowe wahały się około 45 zł. za kwintal.

Na wiadomość tę niech opinia publiczna należyta zwróci uwagę...

Bardzo możliwe, że powtórzy się tutaj to samo, co było w r. 1927. Wówczas cukrownicy podwyższyli sobie ceny cukru, jakkolwiek w myśl obowiązującej ustawy (z 22.VII 1925 Dz. U. nr. 90) winni byli wprawdzie osiągnąć zgody Rządu, która znowu winna być wrzód ogłoszona...

Gdy prasa z tego powodu podniosła alarm, Rząd z początku udawał, że o podwyżce „nic nie wie”, następnie „zasięgał opinii” t. zw. „Komisji opiniodawczej pracy”, a gdy ta jednomyślnie wypowiedziała się przeciw podwyżce, przyrzekał i groził, że na podwyżkę „nie pozwoli”.

A cała ta komedycja zakończyła się w ten sposób, że ceny cukru ostatecznie zostały podwyższone!

Było to przed ostatniemi wyborami do Sejmu! Dziś cukier jest u nas artykułem — zwłaszcza w stosunku do założeń, czyli do przeciętnej siły nabywczej szerokiej mas — tak drogi, że konsumcja cukru w Polsce, jakkolwiek w porównaniu do innych państw europejskich jest najniższa, jednak mimo to, zamiast wzrastać, spada coraz bardziej!

Tak np. jeszcze w roku ub. spożycie cukru wynosiło w Polsce na głowę ludności średnio 12 kg. rocznie (Niemcy 22 kg., Austria 27, Danja, Holandia, Anglja przeszło 40 kg. itd.)

Od początku wszakże nowej kampanji, t. j. od jesieni ub. r., spożycie to już spada. I tak: w okresie od 1.X ub. r. po maj r. b. sprzedano na rynku krajowym ogółem ok. 193.300 tonn, podczas gdy w tym samym okresie kampanji poprzedniej sprzedano 205.400 tonn. Spadek konsumcji w okresie jednej kampanji wynosi zatem 12.000 tonn i na poprawę niema obecnie żadnej nadziei.

Nic dziwnego! Wysoka cena cukru sprawia, że dla ludności niezamożnej jest dziś cukier artykułem wręcz luksusowym. A pamiętajmy, że cukier jest jednym z najważniejszych artykułów odżywczych, zwłaszcza dla dzieci!

Przyczyną drożyzny cukru, poza

spekulacją kartelu na wysokie zyski, jest jeszcze: a) **bezwzględna polityka fiskalna**, która pragnie napełnić kasy, choćby kosztem zdrowia ludności (podatek od kilograma cukru wynosi średnio... 55 groszy, do czego dochodzi jeszcze 10% dodatek, przez rządy pomajowe pobierany zupełnie bezprawnie, gdyż dodatek ten w planie finansowo-gospodarczym z marca 1926 r. przewidziany był tylko na okres załamania się złotego i zachmiania równowagi budżetowej); b) **falszywa polityka eksportowa** Rządu, dzięki której ludność ponosić musi całe ryzyko wywozu cukru zagranicę i wyrównywać przemysłowcom ubytek w zyskach, spowodowany konkurencją na rynkach zagranicznych.

Jaki olbrzymi haracz konsumenci krajowi płacić muszą „patriotycznym” przemysłowcom za ich „patriotyczny” eksport, świadczy fakt, że w roku ubiegłym cena 1 kilograma cukru na eksport wynosiła 40 (czterdzieści) groszy. Obecnie, skutkiem dalszego potaniaenia, cukru na rynku światowym, cena powyższa niewątpliwie znacznie jeszcze spadnie. A ponieważ w wykalkulowanych zyskach kartelu cukrowego przyniesie to pewien uszczerbek, przeto — przez podwyżkę cen na rynku wewnętrznym — pokryć go będzie musiała i tak już bardzo skromna konsumcja krajowa. Cukier stanie się jeszcze droższy!

W czasie ostatniej debaty nad budżetem M. P. i H. p. minister Kwiatkowski sam przyznał w komisji, że eksport cukru tak jest deficytowy, iż politykę eksportową w tej dziedzinie trzeba będzie poddać rewizji. Otóż ta „rewizja”, jak się okazuje, polega na tem, że gdy w r. ub. wywieziono 290.000 tonn, to obecnie — mimo pogorszenia konjunktury eksportowej — cyfra ta wzrosnąć ma do 475.000 tonn!

A koszty tego forsownego eksportu za każdą cenę ponosić ma ludność.

Co Rząd robi z zapowiadaną podwyżką i tak już wysokich cen cukru, nie będziemy przesądzać. Niech tylko ludność uważa, na czym się to skończy... Kcz.

III ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

I DZIEŃ OBRADEJ.

Wczoraj rozpoczęły się obrady Zw. Prac. Komunalnych i Inst. Użytk. Publ. Zjazd delegatów jest bardzo liczny.

Obrady zajął prezes Zarządu Głównego, tow. pos. Kowalski, który w krótkich słowach z obrazował ciężkie położenie klasy robotniczej i szczególnie wielkie zadania, stojące przed ruchem zawodowym.

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. Busch, imieniem Międzynarodówki Komunalnego Zw. Niemiec i szwedzkiej delegacji, przybyłej na Zjazd; t. Antoni Zdanowski imieniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych; tow. Norbert Barlicki w imieniu C. K. W. P. P. S.; tow. Boczkowski imieniem Zw. Metalowców; tow. Lisiewicz — imieniem Zw. Zaw. Maszynistów; tow. Jarzębowski — imieniem Zw. Prac. Samorządowych.

Listy powitalne nadesłali: Zw. Prac. Komunalnych Szwajcarji, Irlandji, Zw. Spółwoców i inne.

Do przedyjdom zostali powołani tow. Jaroszek, Kustowski, Hoffman, Szadkowski, Jordan, Fleszar.

Podczas części uroczystej przygrywała orkiestra Zw. Prac. Elektryków pod batutą tow. Turczyńskiego, która wykonała szereg pieśni rewolucyjnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Zjazd jednogłośnie uchwalił wysłać depeze do tow. tow. sen. Bolesława Limanowskiego i marszałka Ignacego Daszyńskiego.

Depeza do tow. marszałka DASZYŃSKIEGO.

III Zjazd Delegatów Zw. Prac. Komunal. i Inst. Uż. Publ. przesyła Marszałkowi Sejmu, tow. IGNACEMU DASZYŃSKIEMU wyrazy czci i wdzięczności za Jego bohaterską obronę Demokracji i Wolności w Polsce.

Depeza do tow. senatora BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

III Zjazd Delegatów Zw. Pr. Kom. i Inst. Uż. Publ. przesyła dostojnemu nestorowi ruchu socjalistycznego w Polsce wyrazy czci i hołdu.

Po wspólnej fotografii przystąpiono do obrad Zjazdu.

Regulamin obrad przyjęto z drobnymi poprawkami.

Szczegółowe sprawozdanie organizacyjne z działalności Zarządu Głównego złożył tow. pos. Kowalski; sekretarjatu generalnego — tow. Haupa, kasowe — tow. Trenkler, Komisji rewizyjnej — tow. Parol.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, że Związek stanął już w właściwym gruncie. Reorganizacja pracy Związku pozwoliła Zarządowi przeprowadzić szereg akcji, z korzyścią dla organizacji.

Wpływy Związku przedstawiają się następująco:

rok 1928	130.814.83 zł
rok 1929	101.181.32 zł
I kw. 1930	18.316.22 zł

Związek posiada w kraju 81 oddziałów.

W okresie sprawozdawczym od I.IV. 1928 r. do I.IV. 1930 r. Centrala dokonała rozjazdów: 101 rozjazdów okręgowych, na koszt Centrali 52.

ALEKSY BIEN

W PODZIEMIACH ZAGŁĘBIA, PŁOCKA I WŁOCŁAWKA

1912 — 1914 — 1918

z przedmową St. A. Radka i z licznemi ilustracjami
Wyd. O. K. R. P. S. Zagł. Dąbrowskiego.
Nabyć można w Księgarni Robotniczej, Warszawa
Warecka 9.

W sali Związku Zaw. Pracowników Użyteczności Publicznej, Warecka Nr. 7, 2-gie piętro, o godz. 20-tej odbędzie się dn. 26 czerwca (czwartek)

ZBIOROWY ODCZYT
„W ŚWIAT SZEROKI z T. U. R-em”.
Wspomnienia z wycieczek. Program na rok bieżący.
Przemawiać będą: tow. tow. poseł K.

Związek posiada członków, płacących składki, według stanu na 1. I. 1930 — 14.116.

Z tytułu składek członkowskich wpłacono do Centrali składek:

w r. 1928	178.994 zł.
w r. 1929	129.026 zł.
I kw. 1930	33.101 zł.

Stan majątkowy Związku przedstawia się następująco:

Poszczególne oddziały posiadają w kasie i w P. K. O. według stanu z dnia I.IV. 1930 r., zł. 83.070.64; w pożyczkach i papierach procentowych — zł. 67.809.08; w inwentarzu zł. 112.752.43, ogólny majątek Związku i jego Oddziałów przedstawia wartość zł. 263.632.17. Związek posiada 8 orkiestr.

Po złożonych sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu mówców.

W Zjeździe z gości zagranicznych biorą udział: tow. tow. Busch — przedstawiciel Międzynarodówki; Max Krause, przedstawiciel Zw. Prac. Komunalnych Niemiec, Nils Oskar Persan i Bror Vestergren, przedstawiciele szwedzkiego Zw. Prac. Komunalnych.

PRZEGLĄD PRASY

Szastanie pieniędzmi.

„Gazeta Warszawska” prowadzi systematyczną polemikę z prezesem Banku Gospod. Kr. gen. Góreckim. Gen. Górecki niemal codziennie coś prostuje, a coś pozostawia niesprostowane, a „Gazeta Warszawska” replikuje, prostując sprostowania.

Dla obiektywnego czytelnika tej polemiki pozostaje jednak faktem bezspornym, że gen. Górecki subsydował jakieś nikomu nieznanym „instytut” takiej czy innej „wiedzy praktycznej” i że subsydia te wynosiły krocie. Ze siedziba tych „instytutów” znalazła się akurat w tym samym lokalu, gdzie mieści się organizacja B. B. — jest to dzieło przypadku.

Powiedział, co wiedział.

Jakiś wesolny publicysta z „Przeświutu”, najhumorystyczniejszego pisma w Polsce, usiłuje wytłumaczyć swym czytelnikom, dlaczego nie rozpoczęła się sesja Senatu.

Nie rozpoczęła się, bo Piłsudski tego nie chce.

A dlaczego Piłsudski nie chce? Bo taki był jego warunek, sformułowany 25 marca, że parlament przez pół roku nie będzie obradował.

A dlaczego taki właśnie warunek sformułował?

Otóż to właśnie. To zrozumieć może, w to wniknąć może tylko proletarijat. Ale nie wszystek proletarijat, tylko ten „uświadomiony” z BBS. Słowem, kto nie jest „uświadomionym” bebesowcem, ten niech nie trzusi się zrozumieć głębi myśli Piłsudskiego, bo nic z tego nie wyjdzie. Chyba, że zwróci się po wyjaśnienie do Łokietka i Tasiemki i ci go oświecą.

Smutny swat.

A na łamach „Naszego Przeglądu” rozsiadł się p. S. H. i ciągle się martwi. Martwi się za „sanację” i martwi się za „centrolew”. Martwi się za miliony.

My doprawdy nie wiemy, czego p. S. H. się martwi, ale on sam z pewnością wie. Bo on wie nawet to, czego nie wie „sanacja” (np. jak rządzić bez Sejmu) i wie także to, czego nie wie opozycja (np. co począć, gdy dyktatura zniknie).

W chwilach wolnych od martwienia się bierze w ręce parasol i zajmuje się swataniem. Chciałby koniecznie lewicę polską wyswatać „sanacji”. Już mu sto razy tłumaczono, jak dziecku, że z tej „partji” nic nie będzie i że przeciw obie strony muszą chcieć, ażeby można było doprowadzić do zręków. Pan S. H. jest głuchy na wszelkie perswazje i z uporem manjaka chce rozwieść lewicę i centrum i skojarzyć ją z „sanacją”.

Przynajmniej, że „sanacja” to panienka z przeszłością, że tam coś niecoś było w Dzikowie, że „zapomniała się” w Nieswieżu, że in flagranti przydybano ją w Jabłonie, ale p. S. H. wystarczy, jeżeli miss „sanacja” wyrzeknie się „żywiołów konserwatywno-szowinistycznych”.

Skromne ma wymagania p. S. H.

Panowie z „Naszego Przeglądu”! Dajcie waszemu martwiącemu się koledze kartkę do „Qui pro quo”, albo do „Morskiego Oka” i niech biedak rozerwie się i raz wreszcie przestanie się martwić. A jeżeli już koniecznie chce poświecić się swatostwu, to przeciw macie rubrykę „Matrymonjalne”. Drukujcie go tam! Będzie tam właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

x. y. z.

EMIGRACJA KOBIET DO FRANCJI

(Press). Urząd emigracyjny wyraził zgodę na uruchomienie tytułem próby emigracji kobiet do pracy rolnej w departamencie Pasa de Calais, w którym władze francuskie utworzyły instytucje opiekuńcze, przewidzianą w ustępie 3 protokołu z dnia 22 grudnia 1929.

Robotnice będą angażowane w Mysłowicach na zasadzie kontraktów, do których nazwiska i adresy pracodawców będą zgóry wpiśwane.

Pamiętajcie O ZBIORCE

na rzecz ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI!

Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.

ADRES R. T. P. D. — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.

SPOTKANIE OKRĘGOWE młodzieży robotniczej Warszawy, województwa warszawskiego, Siedlec, Płocka, Łomży, Lublina, Puław, odbędzie się 6-go lipca w Warszawie. Zbiórka o godz. 9 rano. ul. Czerwonego Krzyża 20.

TELEGRAMY

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Genewa, 20 czerwca. (PAT). Szw. Agencja Telegr. Komisja do spraw czasu pracy pracowników prywatnych postanowiła wczoraj wieczorem 44 głosami przeciwko 24 wprowadzić w międzynarodowej konwencji 48-godzinny tydzień pracy dla pracowników prywat-

nych. Zasadniczo obowiązuje w tym stanie rzeczy 8-godzinny dzień pracy, jednakże ustalone w konwencji 48 godzin pracy mogą być w ciągu tygodnia rozdzielone również w inny sposób, ale w żadnym razie praca nie może trwać dłużej, niż 10 godzin dziennie.

POLSKA NIE PRZYSTĄPI DO KONWENCJI W SPRAWIE OGRANICZEN PRZYWOZU I WYWOZU

Genewa, 20 czerwca. (ATE). Delegat przy Lidze, min. Sokal, złożył sekretarzowi generalnemu Drummondowi notę rządu polskiego w sprawie nieprzystąpienia Polski do konwencji międzynarodowej z dnia 8 listopada 1927 r. w sprawie zniesienia zakazów oraz ograniczeń przywozu i wywozu, jak również do układu dodatkowego do powyższej konwencji z dnia 11 lipca 1928 r. Rząd polski, powołując się na swe oświadczenie co do konieczności uprzedniego uregulowania stosunków wymiany między Polską a jej sąsiadami w drodze układów dwustronnych lub w jakikolwiek inny sposób, wskazuje na trudne położenie

wymiany towarów, które od chwili podpisania konwencji nie uległy zmianie na lepsze, lecz przeciwnie, zostało znacznie pogorszone w ostatnich czasach szczególnie w dziedzinie eksportu produktów rolnych i hodowlanych na zachód. Polska zmuszona jest odłożyć przystąpienie do konwencji do czasu bądź zagwarantowania swobody obrotu we wszystkich dziedzinach handlu zagranicznego Polski, bądź odpowiedniego zabezpieczenia w drodze układów dwustronnych swego eksportu na rynki zamknięte dla niej obecnie, wskutek sztucznej reglamentacji przywozu.

NAPRĘŻONA SYTUACJA W INDIACH

London, 20 czerwca. (ATE). Donoszą z Bombaju, że zarządzenia władz angielskich przeciwko bojkotowi towarów oraz łamania ustawy o monopolu solnym, nie odniosły celu. Profesorowie i studenci uniwersytetów hinduskich postanowili ogłosić strajk. Prezydent wszechhinduskiego kongresu w Bombaju Pandit Nehru oświadczył, że kongres będzie prowadził swą kampanię niepodległościową aż do chwili, gdy aspiracje naro-

dowe Hindusów zostaną zaspokojone. Sytuacja jest wszędzie naprężona, policja była zmuszona w wielu miejscowościach do czynnej interwencji. Napady Afrydów trwają nadal, pomimo akcji samolotów angielskich. W Lahore krąży pogłoski, że w Afganistanie zbiera się armia, która ma wkroczyć do Indji i na której czele stoi najstarszy syn b. króla Amanullaha.

RAPORT KOMISJI SIMONA

London, 20 czerwca. (ATE). Za kilka dni ma być ogłoszona druga część raportu o Indiach komisji Simona. Według wiadomości, które przedostały się do prasy, komisja miała się wypowiedzieć za oddzieleniem od Indji prowincji Burma, której warunki znacznie się różnią od stosunków panujących w innych częściach Indji. Prowincja ta byłaby przekształcona na kolonię koronną na wzór Cejlonu. Co się tyczy reszty Indji, to

tak zw. system djarchiczny ma być zniesiony a kompetencje ciał ustawodawczych zwiększone. Natomiast w dziedzinie obrony kraju rząd centralny będzie posiadał szereg specjalnych uprawnień i gwarancji, pozatem graniczne prowincje północne będą rządzone oddzielnie. Książęta hinduscy mają nadal podlegać bezpośrednio koronie, przyczem przewidywana jest federacja wszystkich władców lennych Indji.

CO ODPOWIE ANGLJA NA MEMORANDUM BRIANDA

Bombaj, 20 czerwca. (PAT). Aresztowano tu wczoraj 25-ciu ochotników, którzy pełnili straż przed sklepami bławatnymi i z wyszynkami wódek, nie dopuszczając do nich kupujących. Ochotnicy Gandhiego rozdawali wczoraj

raj pomiędzy członkami angielskiej policji ulotki, nawołujące policjantów do porzucenia zajmowanych stanowisk. 6-ciu ochotników aresztowano w związku z tą akcją.

ARESztOWANIA

Paryż, 20 czerwca. (PAT). Londyński korespondent „Ech de Paris” podaje, że według wiadomości, jakie zacierpał z miarodajnych źródeł angielskich, rząd brytyjski zamierza odpowiedzieć na memorandum Brianda w sprawie federacji europejskiej jedynie pokwitowaniem

z odbioru noty. Według innych wersji, rząd angielski ma zamiar zwrócić się do rządu francuskiego z zapytaniem, jak rząd francuski wyobraża sobie stosunek federacji wobec angielskich dominjów oraz Ligi Narodów.

TWORZENIE NOWEGO RZĄDU W EGIPCIE

Kair, 20 czerwca. (PAT). Ismail Sidki Pasza przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

REWOLUCJA W BOLIWIJI

Buenos Aires, 20 czerwca. (PAT) Oficjalne wiadomości ze źródeł boliwijskich zaprzeczają wiadomości o aresztowaniu przywódcy rewolucjonistów Hincjosa. Według doniesień z nad granicy, rewolucjonści mieli zająć Oruro, Cochabamba,

Potosi i Sucre. Do zajęcia tych miejscowości miał się przyczynić generał niemiecki Kundt, szef sztabu generalnego wojsk rządowych, część bowiem armji rządowej popiera rewolucjonistów.

BEZCZELNY TEROR PRZEDSIĘBIORCÓW-TRAGARZY

POBICI I RANNI. ARESztOWANIE BEBESOWCÓW, KTO JEST W WARSZAWIE „SILNIEJSZY”: KOMISARJAT RZĄDU CZY P. ŁOKIETEK?

Przedsiębiorcy tragarze z bebesowskiego „Związku” w dalszym ciągu urządzają napady na robotników tragarzy, zorganizowanych w Związku Transportowców.

W środę wieczorem kilkunastu drabów napadło na tow. Zółtka, którego pobili do utraty przytomności. Wezwany posterunkowy z IV komisariatu nie chciał sporządzić protokołu.

Wczoraj, gdy robotnicy tragarze udali się, w liczbie 10, do pracy na ul. Rynkowej, zjawiała się „bojówka” bebesowska. Robotnicy wycofali się.

Dowiedziawszy się o tem, przedstawił Związek Transportowców tow. Roguski, zawiadomił Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w Komisariacie Rządu p. Lisowskiego, o postępowaniu bebesowców; p. Lisowski oświadczył na to, że robotnicy mogą spokojnie iść do pra-

cy, gdyż strona przeciwna przyrzekła mu, że teroru stosować nie będzie.

Gdy jednak inna partja robotników tragarzy udała się do pracy na ul. Gęsia, zjawiała się znów „bojówka” bebesowska i zaczęła swoje „popisy”. W rezultacie jeden z robotników, członków Związku Transportowców, ma głowę rozciętą rewolwerem i uszkodzone oko; jeden został uderzony nożem, inni są również dotkliwie pobici. Przy okazji jednemu z robotników wyciągnięto pieniądze z kieszeni.

Na miejsce krwawego starcia przybyła policja, która aresztowała szereg osób.

Towarzysze nasi zostali wypuszczeni z aresztu, natomiast około 15 bebesowców zatrzymano, z polecenia p. Naczelnika Lisowskiego, a sprawę ich przekazano sędziemu śledczemu.

RADA MIEJSKA UCHWAŁIŁA WEZWANIE DO WŁADZY NADZORCZEJ O NOWE WYBORY

Na środowym posiedzeniu Rady Miejskiej, przeciwko głosom sanacji został przyjęty następujący wniosek:

„Wobec upływu w dn. 23 czerwca trzyletniej kadencji Rady Miejskiej m. stoł. Warszawy, i niezarządzenia dotychczas wyborów — Rada Miejska wzywa Magistrat m. stoł. Warszawy, aby niezwłocznie zwrócił się do władzy nadzorczej o wydanie zarządzeń w sprawie wyborów do Rady Miejskiej”.

OBRÓT CZEKOWY W P. K. O. W MIESIĄCU MAJU B. R.

Ogólny obrót downony za pośrednictwem rachunków czekowych P.K.O. osiągnął w miesiącu sprawozdawczym kwotę 1.990 milj. zł., z czego na obrót bezgotówkowy — przeważający przypadła 1.228 milj. zł. czyli 62%. Stan wkładów na rachunkach czekowych P. K. O. — wynosił w dn. 31.5 1930 r. zł. 173.775.073 zaś liczba rachunków czekowych wynosiła w tym czasie 65.071 zł.

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĄ

KOMUNIKACJI I TURYSTYKI POKOJE DLA PRZYJEZDNYCH.

Zgodnie z zapowiedzią Dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, lista zgłoszeń kwatery prywatnych dla przyjezdnych, przybywających do Poznania, celem zwiedzenia Międz. Wystawy Komunikacji i Turystyki (Wystawa zostanie otwarta w dn. 6 lipca), została zamknięta w dniu 15 b. m. Wobec tego dalszym zgłoszeń się nie przyjmuje.

W biurze kwaterekowym Wystawy zarejestrowano przeszło 1500 pokoi prywatnych (około 2600 łóżek).

Dyrekcja M. W. K. T. zorganizowała dla wycieczek kwatery masową na 250 miejsc. Członkowie wycieczek, którzy korzystają będą z tej kwatery, otrzymają siennik i koc za 2 zł. na dobie.

Zgłoszenia zbiorowe wycieczek na Wystawę należy nadsyłać zawczasu do Biura Kwaterekowego M. W. K. T. w Poznaniu (ul. Marszałka Focha 18) z podaniem terminu przybycia do Poznania projektowanej wycieczki i dokładnej ilości osób, biorących w niej udział.

Ceny pokoi w pierwszorzędnym hotelach, zarejestrowanych w Biurze Kwaterekowym M. W. K. T. wynoszą od 7 i pół zł. wwyż. W hotelach tych zapewniono dla przyjezdnych około 600 pokoi.

OBÓZ LETNI DLA DZIEWCZĄT

Organizacja Młodz. T. U. R. organizuje obóz letni dla dziewcząt. Opłata za pierwszą dekadę od 1 — 10 lipca 15 zł. za wyżywienie, mieszkanie i koszta powrotu z obozu do domu. Zapisy do 15 czerwca. Towarzyski spieszcie z zapisami, by spędzić tanio czas na świeżym powietrzu, w miłej atmosferze.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ZREDUKOWANA ROZNOŚCIELKA, bez środków do życia, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Może przyjąć posługę lub pranie. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Robotnika”.

GIMNAZISTKA PRAGNIE WYJechać NA KONDYCJĘ od 5-go lipca. Łaskawe zgłoszenia: Jasło, Ha-ka, Poste restante.

ROBOTY CIESIELSKIEJ PRYWATNEJ, lub w jakiejś firmie poszukuje Kuczyński Franciszek, Jabłonna Legionowa, ul. Matejki 10. Ma 12 lat praktyki.

MŁODA PANNA POSZUKUJE PRACY do podawania, lub gospodyni na miejscu, chętnie na wyjazd. Wiadomość: ul. Marjensztandt Nr. 5 m. 62, Józefa Stanisłewska.

MŁODA PANNA poszukuje pracy. Może być do dziecka. Warszawa, Okęcie 5, Gocówna, Sklep.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. Warszawy, ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88 wydaje bilety ulgowe do Teatrów na przedstawienia następujące: „Narodowy — „Zły szeląg” dn. 23.6; Polski — „Artyści” dn. 23, 25, 27.6, 2, 4.7; Letni — „Wysoka stawka dn. 24.6; Wielki — „Konrad Wallenrod” dn. 21.6; „Łucja z Lamermoru” 27.6; Mały — „Papa” dn. 25, 27.6, 3, 5.7.

Bilety ulgowe do Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska i Narodowego, bilety do kin: Stylowy, Apollo, Znicz, Casino. Kartki niżkowe do: Morskiego Oka, Qui Pro Quo.

Wiadomości z całego kraju

SKIDEL POW. GRODZIENSKI

MIŁY LEKARZ KASY CHORYCH!

W ambulatorjum w Skidlu, podlegającym Powiatowej Kasie Chorych w Grodnie, urzędując, w charakterze lekarza, dr. Bolesław Ejsmont. Lekarz ten — znany, ze swej brutalności i złego obchodzenia się z chorymi jeszcze z czasów, gdy był lekarzem w rejonowym szpitalu sejmiku grodzieńskiego, skąd go, na skutek skarg chorych, wydano — został mianowany wbrew powszechnej opinii miejscowej ludności.

Obecnie nie lepiej postępuje on z członkami Kasy Chorych. Jako ilustrację podamy następujący fakt:

W nocy z 26 na 27 lutego r. b. żona członka kasy urodziła dziecko. Mąż, po uprzejmej prośbie i najęciu dorożki, uzyskał pierwszą pomoc dla swej żony. Jednakże, gdy po kilku dniach stan położnicy pogorszył się i groziło niebezpieczeństwo jej życia, mąż zwrócił się

ponownie do dra Ejsmonta (o godz. 2 p. p.) z prośbą o ratunek dla umierającej. Wówczas otrzymał odpowiedź: „Precz z mieszkania”. Nie wiedząc, co robić, członek Kasy zwrócił się do policji, a tamtejszy przodownik P. P. skierował go z chorą do rejonowego szpitala sejmikowego. Chora uzyskała natychmiastową pomoc, jednakże za leczenie i lekarstwa musiał członek Kasy zapłacić z własnej kieszeni, a kosztów tych — mimo usilnych starań — dotychczas mu nie zwrócono.

Oburzeni tak jaskrawym przykładem nieludzkiego zachowania się dra Ejsmonta, zwrócili się w marcu ubiegłego z Skidla ze skargą do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, prosząc Urząd o nominację innego lekarza. Głos ubezpieczonych dotąd nie odniósł żadnego skutku.

ŁÓDŹ

ZWŁOKI WOŹNEGO JUNGA WYŁOWIONO Z WISŁY?

Dalsze śledztwo w sprawie włamania do Banku Handl.

W związku z napadem na Bank Handlowy w Łodzi, policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Policja zwróciła baczną uwagę na doniesienie, iż kobieta, która brała udział w napadzie na bank, jest niejaką Weroniką Maciejewską, kochanką zbiegłego z więzienia woźnego Junga. Jest ona siostrą jednego ze znanych policji włamywaczy, a sama znana wśród świata przestępczego, zamieszkuje przy ulicy Dąbrowskiej 6.

W trakcie rewizji w mieszkaniu Maciejewskich, nie udało się nic konkretnego stwierdzić. Maciejewski zapytany o miejsce pobytu siostry, nic nie ujawnił.

Podczas dalszego dochodzenia policja stwierdziła, iż Jung starannie przed ucieczką zatarł wszelkie ślady, mogące go zgubić.

Jak dotąd, przebywa w areszcie 17 osobników, którzy dotychczas nie wykazali swego alibi.

Władze policyjne łódzkie otrzymały doniesienie policji toruńskiej o wyłowieniu i Wisły, pod Toruniem, trupa nieznanego młodego mężczyzny, który w kieszeniach ubrania nie posiadał żadnych papierów. Na szyi trupa ujawniono ślady, pochodzące od uduszenia.

Zachodzi podejrzenie, iż trup wyłowiony pod Toruniem mężczyzny, to zwłoki gońca łódzkiego Banku Handlowego, Junga.

LWÓW

WYBUCH NA CEMENTARZU

Dzienniki donoszą, że wczoraj popołudniu na cementarzu Janowskim na grobie dr. Teliszewskiego, zamordowanego w swoim czasie przez narzeczoną jego dr. Maćkównę, nastąpiła eksplozja, skut-

kiem której grób ten oraz sąsiedni zostały uszkodzone. Na miejscu znaleziono szczątki blaszanej puszki, którą zabrano celem dokonania ekspertyzy.

PRZEMYSŁ

MATKA I CÓRKA GINĄ POD KOŁAMI POCIĄGU

Grozą przejmujący wypadek zdarzył się na linii Chyrow - Iwonicz.

Z Przemysła wyjechała żona ppor. Bilczewskiego, stacjonowanego w Przemysłu, ze swoją córeczką pociągiem osobowym do Iwonicza. Gdy pociąg ruszył ze stacji w Rymanowie, p. Bilczewska stała, wraz z córeczką, koło drzwi.

Drzwi wagonu widocznie nie były szczelnie zamknięte i otworzyły się podczas jazdy. 4-letnia córeczka p. Bilczewskiej wypadła z wagonu. Matka chcąc uchwycić córeczkę, wyskoczyła z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że wraz z dzieckiem została rozszarpana przez koła pociągu.

ZDOŁBUNÓW

KATASTROFA AUTOMOBILOWA W POWIECIE ZDOŁBUNOWSKIM

1 osoba ciężko ranna, 18 lżej

W środę samochodem ciężarowym, należącym do KOP-u jechała zsozą Ostróg-Zdołbunów wycieczka gimnazjum i seminarjum w Ostrogu, w liczbie 25 osób.

Pod wsią Chorowem, wskutek nieostrożnej jazdy, automobil najechawszy na kupę kamieni przewrócił się, nakrywając pasażerów.

Z pod automobilu wydobyto 1 osobę

ciężko ranną, a 18 pokaleczonych.

Ofiarom katastrofy przyszli z pierwszą pomocą okoliczni włościanie, poczem nadjechały automobile ze Zdołbunowa, które przywoziły rannych do szpitala. Część z nich po nałożeniu opatrunków odjechała do domów, 12 zaś uczniów pozostaje w leczeniu w szpitalu.

DĘBLIN

DWIE KATASTROFY LOTNICZE

Nad lotniskiem wojskowym w Dęblinie wydarzyły się w środę dwie katastrofy lotnicze — w zaledwie pięciominutowych odstępach

O godz. 10.30 z parku lotniczego wystartował na aparacie Breguet XIV do lotu ćwiczebnego Dęblin — Lublin — plut. pil. Rydlewski oraz sierz obserwator Matusiak.

Samolot odrazu wzbił się na dużą wysokość. Mniej więcej na połowie drogi koło wsi Garbów, pow. puławskiego motor zaczął „wysadzać” i okazała się potrzeba natychmiastowego lądowania.

Wobec braku odpowiedniego terenu, lotnicy postanowili lądować na polu obsianem żytem.

W niewielkiej odległości nad ziemią stery odmówił posłuszeństwa, wobec czego plut. pil. Rydlewski zerwał pasy i wyskoczył z samolotu na ziemię.

W chwilę później w tem samym miejscu spadł aparat z sierz. Matusiakiem. Plut. Rydlewski, leżący na ziemi z porażanymi nogami, został uderzony skrzydłami samolotu w głowę i zginął na miejscu. Sierz. Matusiak odniósł ciężkie rany. Aparat jest zniszczony. Ciężko rannego Matusiaka chłopci od-

wieźli furmanką do szpitala w pobliskiej cukrowni.

Mniej więc w tym samym czasie z lotniska w Dęblinie wystartował do codziennego lotu instrukcyjnego por. pilot Władysław Biernacki, instruktor pilotażu w Centrali wyszkolenia oficerów lotnictwa na aparacie „Moran”, w towarzysztwie ppor. obserw. Zygmunta Intenta.

Samolot wzniósł się tylko na wysokość 20 metrów i w czasie wirażu ześlizgnął się na skrzydło.

W chwilę potem spadł na ziemię, jak kula. Stało się to w oczach licznych oficerów i podoficerów, obserwujących start.

Oczom tych, którzy pierwsi dobiegli do miejsca katastrofy, ukazał się straszny widok.

Por. Biernacki był martwy. Sztanga kierownicy przebiła mu piersi na wyłot. Por. Intenta odniósł bardzo ciężkie rany. Przewieziono go natychmiast do szpitala wojskowego.

Śmierć por. Biernackiego jest dla lotnictwa polskiego stratą bardzo ciężką. Był to jeden z najlepszych pilotów z pułku lotniczego w Warszawie.

Z ŻYCIA PARTJI

KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S. W DEBLINIE. Podaje się do wiadomości wszystkim Komitetom Partyjnym i Oddziałom Związków Zawodowych, oraz poszczególnym wioskom i folwarkom, że w niedzielę, 22-go czerwca o godz. 12 w południe w Deblinie (sala strażacka) odbędzie się Konferencja Okręgowa na powiaty: Łuków, Garwolin i Puławy, z udziałem: p. Mieczysława Niedziałkowskiego, prezesa klubu ZPPS i Władysława Baranowskiego, p. Okręgu Łukowskiego.

Wzywa się wszystkie Komitety Partyjne i Związki Zawodowe, działające na terenie wyżej wymienionych powiatów o wysłanie swoich przedstawicieli na Konferencję z uwagi na doniesione sprawy, jakie będą przedmiotem obrad.

Okręgowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA.

W poniedziałek, dn. 23 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się plenarne posiedzenie Warsz. Okr. Komitetu Robotn. P. P. S. Tematem obrad będzie „Kongres Demokracji polskiej w Krakowie”. Proszeni są o przybycie przewodniczący, sekretarze i skarbnicy wszystkich dzielnic P. P. S. w Warszawie.

Organizacja

Młodzieży T. U. R.

SPOTKANIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ odbędzie się 6 LIPCA R. B. W WARSZAWIE.

KOŁO IM. M. PASZKOWSKIEJ — Mieczkiewicza 1. W sobotę, dnia 21 b. m. godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Koła.

KOŁO IM. K. MARKSA — Leszno 53. W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Koła.

KONFERENCJA MIĘDZYKOŁOWA Warszawskiej Org. Młodzieży TUR. W środę, dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym — Warecka 7, odbędzie się Konferencja Międzykołowa. Stawienictwo członków Egzekutywy, Komitetu Wykonawczego, Zarządów Kół i RDS-ów, kierowników sekcji i członków Rady Hańca Cz. H. — obowiązkowe.

Ruch kult.-oświatowy

KOMISJA KULTURALNO - OŚWIATOWA DZIELNICY PPS MOKOTÓW urzęduje dn. 22 czerwca (niedziela) całodzienną wycieczkę statkiem do Miocin. W programie część koncertowa, tańce, gry towarzyskie, strzelnica i t. d. Zbiórka na przystani „Wistula” o godz. 8,30 rano.

Bilety na dzielnicę i tow. Rybakowej i w dniu wyjazdu na przystani u tow. Gerlacha. Tow. tow. z innych Dzielnic i sympatycy mile widziani.

R. T. S. S.

Sekcja kolonij letnich zawiadamia, że jest jeszcze kilka miejsc na kolonij w Helenówku. Informacji udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej, Leszno 53. Tel. 527-21, od godz. 10 — 2 po poł.

K.R.K.S. „START”

WYCIEZKA DO GÓRY KALWARJI, CZERSKA, STAREGO OTWOCKA I KAR-CZEWIA. W niedzielę, dnia 22 czerwca odbędzie się wycieczka do Góry Kalwarji, Czerska, (ruiny zamku barokowego ksiąząt Mazowieckich), Stary Otwock (pałac magnacki z XVII wieku), Karczew.

Koszt wycieczki: przejazdy i zwiedzanie wyniesie 4 zł. i 50 gr.

Zapisy w sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II p., codziennie od 7 do 8 wiecz., do piątku 20 czerwca włącznie.

SEKCJA TENISOWA. Uzyskano możliwość treningów na drugim korcie w centrum miasta. Zapisy w piątki w sekretarjacie Klubu od 7 do 8 wiecz.

SEKCJA PŁYWACKA. Posiada do swej dyspozycji kilkanaście łódek hamburek i półwycieczkowych oraz terenów do nauki wiosłowania. Zapisy w piątki w sekretarjacie Klubu.

ZEBRANIE ZARZĄDU w środę, dnia 25 czerwca o godz. 7 wiecz. I w lokalu Krówska 16. Na porządku dziennym kolonje letnie i zlot sportowy. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA wzywa wszystkie swe członki do systematycznego i punktualnego uczęszczania na treningi w Agrykoli ze względu na mistrzostwa robotnicze Warszawy w dniach 27, 28 i 29 czerwca.

Broszura M. Porczaka „DYKTATOR JÓZEF PIŁSUDSKI I PIŁSUDCZYCY”

cena zł. 2.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Co słycać w Warszawie?

„WIANKI” NA WISŁE.

W dniu 23 b. m., jako w wigiliję św. Jana, odbędzie się uroczystość „Wianków” na terenie Warszawskiego Tow. Wiosłarskiego, Warsz. Klubu Wiosłarek, Klubu Wiosłarskiego „Wisła” i Akad. Związku Sportowego. Na program złożą się: korowód łodzi, ogniki, obrazy — wianki, ćwiczenia sokolskie, balet, oraz wspaniałe ognie sztuczne. Początek o godz. 8-ej wiecz.

JAK ZAPOBIEC BRAKOWI WODY?

Brak wody na wyższych piętrach i na dalszych peryferiach miasta, który grozić może Warszawie z powodu dalszej upalnej pogody, da się uniknąć jedynie w tym wypadku, o ile szersze warstwy obywateli zechcą oszczędnie niż dotąd używać wody na nieprodukcyjne cele.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji wskazuje, że dla pograżenia butelki lemoniady lub syfonu wody sodowej w wannie, mieszkańcy Warszawy zużywają często dla kilkakrotnego ochłodzenia tej samej butelki około 5 metrów sześć. Wobec tego, że 1 metr kosztuje właśc. domu 67 gr., tego rodzaju zabieg pociąga za sobą wydatkowanie przeszło 3 zł.

Z drugiej strony dozorczy domowi marnotrawią również zbyt wiele wody nieprodukcyjnie przy polewaniu jezdni o nieulepszonych brukach. Tak np. zamiast pochylenia się i zebrania odpadka papierosowego, zlewają go obficie wodą, aby wpędzić do kanału.

Tego rodzaju postępowanie jest z punktu widzenia społecznego niezmiernie szkodliwe i winno być zwalczane.

POBÓR.

W sobotę, 21 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyźni u. w. r. 1909 i tych z pośród ur. w latach 1908 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkałi w 8 i 9 dzielnicach V komisariatu — w komisji poborowej Nr. 1, oraz 2) zamieszkałi w 8 i 9 dzielnicach XII kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 1 dzielnicy XVI kom. — w komisji Nr. 3 (Dobra 72), 4) zam. w 1 i 6 dzielnicach XX — XXI kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73), 5) zam. w 14 dzielnic VII kom. — w komisji Nr. 5 oraz 6) zam. w 1 dzielnicy XXI — XXII kom. — w komisji Nr. 6, mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1, w koszarach 1 D.A.K.

WYCIEZKA DO BERLINA

Organizowana wycieczka przez K. C. do Berlina wyrusza koleją dnia 25 lipca r. b. Powrót do Warszawy 1 sierpnia r. b. Koszt 140 zł. (przejazd, wyżywienie, noclegi i zwiedzanie).

Zapisy przyjmuje do dnia 28.VI r. b. tow. Synowiecki od godz. 9 do 2 po poł., Warecka 7 i od godz. 6 do 9 wiecz. w sekretarjacie K. W., Warecka 7, drugie piętro, / podwórzku na prawo oraz sekretarjatu kół.

Oprócz zgłoszenia trzeba przysłać celem uzyskania paszportu: 2 fotografie, świadectwo kwalifikacyjne, dowód osobisty krajowy lub stwierdzenie obywatelstwa oraz dla mężczyzn podlegających służbie wojskowej, pozwolenie własnego P. K. U. na wyjazd zagranicę.

OBÓZ LETNI TUROWCÓW

Od 1 do 10 lipca — dla kobiet.
Od 10 do 20 lipca — dla mężczyzn.
Od 20 do 31 lipca — dla mężczyzn lub kobiet.

Zapisy przyjmuje również sekretarjat Komitetu Wykonawczego codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., Warecka 7, w podwórzku na prawo, drugie piętro. Na 1-szą dekadę do dnia 26.VI, na 2-gą — do dnia 5.VII, na 3-cią — do dnia 10.VII.

Zapisy przyjmują również sekretarjaty kół, w Zw. Metalowców tow. Krawiecki, w Zw. Spożywców tow. Przetacznik oraz tow. Synowiecki od godz. 9 do 2 po poł., Warecka 7, I piętro.

Co wyświetlają kina?

- Astra: „Burza nad Azją”.
- Apollo: „Reporterka z Wieczornika”.
- Atlantic: „Po zachodzie słońca”.
- Casino: „Kryształna” z Janet Gaynor.
- Capitol: „Pat i Patachon w opalach”.
- Colosseum: „Trojka” z Czechową.
- Filharmonja: „Niebezpieczna kobieta”.
- Hollywood: „Na zgłiszczacz namietności”.
- Kometa: „Małżonek wbrew woli”.
- Miejski: „Angelita” w René Adorée.
- Pan: „Gehenna duszy”.
- Polonia: „Upadły Anioł”.
- Palace: „Tajemnica kajuty okrętowej”.
- Splendid: „Rio Rita”.
- Stylowy: „W sidłach kłamstwa”.
- Światowid: „Poganiń” z Ram. Novarro.
- Tęcza: „Czterech djabłów”.
- Wisła: „Szał” z Gina Maues.
- Wodewil: „Bezbożna dziewczę”.
- Znicz: „Szachownica oere”.
- As: „Wesoły hotel”.
- Bajka: „Miłość kozaka”.
- Czary: „Symfonia zmysłów”.
- Europa: „Mężczyzna z przeszłością”.
- Era: „Król preji”.
- Helios: „Panienska z obiektywem”.
- Italja: „Szatańska miłość”.
- Lotos: „Kusicielka”.
- Lux: „Tędrówata” ze Smosareką.
- Mewa: „Przedślubny grzech”.
- Muzas: „Dusze w niewoli”.
- Promień: „Mocny człowiek”.
- Praga: „Miłosny szepcący”.
- Rena: „Serce lotnika”.
- Petit Trianon: „Ich czworo”.
- Riviera: „Białe piekło”.
- Sokol: „Władca Sahary”.
- Świt: „Czerwony błazen”.
- Staromiejski: „Człowiek śmiechu”.
- Ton: „Wiking krwawy król”.
- Uciecha: „Kochanka Rozwolskiego”.
- Tombole: „Sprzedawczyni miłości”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁ. SZENIACH.

KURS DLA KOBIET

Dnia 7 czerwca odbyło się zakończenie pierwszego w Warszawie Kursu dla Kobiet, zorganizowanego staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Centralnego Wydziału Kobięckiego P. P. S. W ciągu trzech miesięcy odbywały się wykłady wieczorne dwa razy tygodniowo, ściśle według programu z góry opracowanego, od którego nie było żadnych odchyleń. Żaden wieczór nie był zmarnowany, prelegenci nie sprawili nigdy zawodu, po każdym referacie odbywała się ożywiona dyskusja.

Program wykładów obejmował zagadnienia socjalizmu, ustroju Państwa Polskiego, prawodawstwa robotniczego, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej nad matką i dzieckiem, wychowania socjalistycznego, alkoholizmu, oraz kwestii kobiecej z punktu widzenia socjalistycznego.

Kurs ten miał za zadanie dać podstawowe wiadomości ogólne, rozszerzyć horyzont myślowy, zachęcić do dalszego kształcenia się. Cel ten został najzupełniej osiągnięty. Słuchaczki objawiały gorącą chęć należytego zrozumienia wykładu i pogłębienia swych wiadomości, zachowywały się na wykładach z wzorową powagą i widocznym zainteresowaniem, odniosły też niewątpliwą korzyść. Ta pierwsza próba dowiodła, że kobiety, pomimo wyczerpania sił codzienną ciężką pracą zawodową, pragną gorąco wziąć udział w wielkiem dziele uświadomienia proletariatu i wychowania nowego człowieka dla nowego ustroju społecznego opartego na sprawiedliwości i poszanowaniu pracy.

I. Z.

WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

W roku 1929 został wybudowany w Warszawie wspaniały gmach Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych.

W wytwórni tej wyrabiane są banknoty pieniężne, blankiety wekslowe, marki pocztowe, akcje, listy zastawne i t. p. Papier Wytwórnia otrzymuje z własnej piątki, która mieści się za ścianą więzienia mokotowskiego. Wytwórnia została powołana do życia decyzją b. ministra skarbu p. Władysława Grabskiego i ma na celu zaspakajanie potrzeby Państwa w druki wartościowe, Bank Polski w banknoty pieniężne i rynek prywatny w obligacje, akcje i inne papiery wartościowe.

Dla spełnienia tych zadań Wytwórnia posiada zakłady graficzne, wzorowe urządzenia, które mieszczą się we własnym gmachu przy ul. Sanguski róg Zakroczymskiej. Wnętrze wytwórni lśni od czystości i porządku. Przestronne, wentylowane bez przerwy olbrzymie sale, pełne światła, w których pracują robotnicy stwarzają rzadko spotykane higieniczno-sanitarne warunki pracy.

Wytwórnia zatrudnia około 600 robotników, z czego 40 proc. stanowią kobiety.

Personel zatrudniony w Wytwórni stanowi wybitnie wykwalifikowany element. Wartość artystyczna wyrobów jest b. duża. Miara tej wartości są wielokrotne fakty zapytań państwowych banków zagranicznych o wyroby wytwórni.

Nad artystyczną stroną wyrobów czuwa specjalna rada artystyczna, oraz zespół rytmików, którzy odbyli na koszt Wytwórni dłuższe studia zawodowe.

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.

„BURZA NAD AZJĄ” (potomek Czingis-Chana) głośnego reżysera i artysty W. Pudowkina. Na scenie: Rewja... Udział biorą: Pp. Bogdan Kowalski, Hańska, Podolska, Józio Miller oraz słynna tancerka Lubieniecka. Dojazd tramwajami: 1, 2, 2a, 8 i Z. HALLO! Od dn. 27 b. m. gościnne występy Bolesława Norkiego Nożycy ze swoim zespołem

Dźwiękowe CASINO Nowy-Swiat 50. P. g. 6, 8 i 10

JANET GAYNOR jako urocze zachwycające dziewczę z Holandji w arc. dźwięk. Fox'a p. t. **KRYSTYNA** Partnerzy: Lucy Doraine, Harles Mor-ton i R. Schildkraut. Nadprogram: Dodatki wokalo-muzyczne i Aktualja Dźwiękowe. Apar.: „Western Electric”. Włas. „Fox-Film”

COLOSSEUM NOWY-SWIAT 19. Pocz. 6, 8 i 10 w. Ostatnie arcydzieło filmu niemeo Przebój kinematografii

„TROJKA” w roli gł. A. SCHLETTOW, bohater filmu „Wolga, Wolga” i OLGA CZECHOWA. Ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej z udziałem chóru. Na scenie rewja p. t. „Zwycięstwo Pokoju” z udziałem całego zespołu.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI Hipotezna 8 Długa 25. Początek o godz. 6.30. Dla młodzieży dozwolony ze względu na wysoką wartość artystyczną.

RENÉE ADORÉE **GEORGE FAWCETTE** w artystycznym DŹWIĘKOWCU p. t. **ANGELITA** wł. Metro. Nadprogram: Dod. oświatowy, dod. dźwiękowy UWAGA. Sala sztucznie ochładzana.

KINO-TEATR „KOMETA” CHŁODNA Nr. 47. Tel. 48-51.

„Małżonek wbrew woli!” **Monty Banks** W roli tytuł. **NA SCENIE: występy artystów**

GŁOSY CZYTELNIKÓW

POSADY NIE OTRZYMAŁ — DOKUMENTY ZGINĘŁY.

Otrzymałm następującą skargę: W 1927 r. podałem podanie do Wydziału Opieki Społecznej o przyjęcie mnie na posługacza do szpitala starozakonnich na Czystem. Podanie to zostało przyjęte i zarejestrowane za Nr. 125.

Przez długi czas chodziłem do urzędnika, p. Modzelewskiego, który mi oznajmił, że jestem zaliczony w poczet kandydatów. Wkrótce potem p. Modzelewski powiedział, że potrzebne są następujące dokumenty: dowód przynależności państwowej i świadectwo moralności.

Nie bacząc na to, że wydotanie tych dokumentów pociągało za sobą koszty, a mianowicie 22 zł. (musiałem w tym celu sprzedać garnitur) dokumenty te sobie wyrobiłem, mając nadzieję, że otrzymam posadę i będę miał jaką taką możliwość egzystowania.

Wyrobione przezemnie z takim trudem dokumenty złożyłem w kwietniu 1930 r. na ręce naczelnika p. Dobraczyńskiego, w obecności kapitana Krzypowskiego, prezesa związku ochotników, który przyszedł, aby poprzeć moją prośbę (służyłem w wojsku, jako ochotnik).

Jednak dotychczas posady posługacza nie otrzymałem, prosba moja poszła do archiwum, a złożone przezemnie dokumenty — zagięły...

Doelownie — ginę z głodu i nędzy i nie jestem w stanie wyrobić sobie powtórnie tych papierów.

Cóż mam w tych warunkach robić?

S. L.

PRZYJMOWANIE PAPIEROSÓW DO ODNIKOTYZOWANIA

Wobec zainstalowania w fabrykach Polskiego Monopolu Tytoniowego specjalnych maszyn dla odnikotyżowania papierosów przyjmować będzie Monopol do oczyszczania od nikotyny większe ilości papierosów na zamówienie odbiorców. Za odnikotyżowanie papierosów pobierane będzie 2,5 grosza od każdej sztuki.

W PIENINY WYCIEZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. od dn. 1 — 6 lipca. Koszt 60 zł. Prowadzi H. Kocińska-Piętakowa. Ostatnie dni zapisów.

Jeden z najpiękniejszych zakątków kraju. Zwiedzenie Krakowa, Nowego Sącza, Mościc (wielkie fabryki), od Czorsztyna łodziami Dunajcem do Krościenka. Z Nowego Targu widok na przepiękną panoramę Tatr. Widoki z przelomu Dunajca porównać można z najcudowniejszymi widokami szwajcarskimi. Wejście na szczyty: Trzy Korony, Sokolica i inne. Zapisy: Sekretarjat Generalny T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od 17 do 19.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77. Początek o godz. 6, 8 i 10 w. **Wznowienie!** **„UPADŁY ANIOŁ”** W rol. gł.: Nancy Carroll i Gary Cooper. Nadprogram: Dodatki wokalo-muzyczne. Aparaty „Western-Electric”.

Kino Dźwięk. „ŚWIATOWID” Marszałkowska 111. Początek 4, 6, 8 i 10.

Dziesiąty i ostatni tydzień niespotykanego w dziejach warszawskich kino-teatrów olbrzymiego powodzenia i rekordowej frekwencji arcydzieła śpiewno-dramatyczn.

RAMONA NOVARRO POGANIN Obecnie ceny na wszystkie seanse obniżono.

Kino dźwiękowe **TĘCZA** Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowickich) Początek seansów: 6, 8, 10, 15. Wielki film dźwiękowy p. t.

„CZTERECH DJABŁÓW” z niezrównaną Janet Gajnor. Ceny miejsc: **Zł. 1.— i 150.**

„WODEWIL” N. Świat 43. Pocz. 6, 8 i 10.10. Najwspanialsze arcydzieło współczesnej realizacji genialnego CECILA B. DE MILLE'A

„BEZBOŻNE DZIEWCZĘ” Role główne kreują: Lina Basquette, Mary Prevost, George Duruya i Noah Beery. CENY BILETÓW **Zł. 150 i 2.—** ZNIŻONE.

Kino **„WISŁA”** TAMKA 34 vis a vis Cyrku KOBIECIA WAMPIR

Gina Manes w erotycznym filmie p. t. **„SZAŁ”**

Z teatrów świetlnych

STYLOWY. — „W sieci kłamstwa”.

Pełen radości życia, dobroduszny, uśmiechnięty, starszy już nieco wielkiem wójt małej wioski tyrolskiej zaślubia młode i śliczne dziewczę... Idą lata, przychodzi na świat jeden syn, potem drugi. Wójt jest szczęśliwy. Żonę ubóstwia, darzy najszerszym uczuciem przyjaźni młodego malarza, który ich odwiedza, kocha nad życie obydwu synów.

W rocznicę urodzin żony, w radosny dzień staje się rzecz straszna. Podczas karokolomnej jazdy na saneczkach młoda żona wójta ponosi śmierć... Towarzysząc jej malarz, ciężko ranny, odwieziony zostaje do szpitala... Ale los ma jeszcze cięższe doświadczyć biedaka, któremu tak niedawno świat zdawał się być różowy: odkrywa tajemnicę... jego żona zdradzała go, jeden z synów jest synem malarza.

Oto zawiązek tragedji, której epilog, a następnie rozwiązanie zostało uskutecznione znakomicie, z olbrzymim wyczuciem tragizmu.

Jannings, największy z pośród aktorów dramatycznych, umie dać akcenty takiej szczerości, a zarazem tak niezwykłą siłę ekspresji, iż równać się z nim nikt nie może. Tym razem, w tej swojej amerykańskiej kreacji, Jannings dał jedną ze swych doskonałych sylwetek: żywą, realistyczną, pełną siły.

Obraz czyni głębokie wrażenie. Dźwiękowość stanowi jedynie ładną zrzęzą i miła dla ucha, ilustracja muzyczna.

Na pochwałę zasługuje tym razem bardzo efektywny polski dodatek filmowy Pata i doskonała, jak zawsze, piosenka angielska, w wykonaniu rysunkowem niezrównanego Maxa Fleischera.

lka.

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POW-SZECHEJ ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI oddział na Żoliborzu

odbywają się w poniedziałki, środy i soboty od 8-ej do 9-ej rano, oraz w piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b. Adres: Krasińskiego Nr. 10. (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

LECZNICA GRANICZNA 14 **PATEFONY, PARLOFONY** instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Ogłoszenia drobne **Patefony, Parlofony** instrumenty muzyczne, do godne warunki, poleca „Mirophon”, Dzika 4.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KATASTROFALNY POŻAR W NORWEGJI



Portowe miasto norweskie Bergen zostało dnia 16 b. m. nawiedzone wielkim pożarem, którego pastwą padło około 80 drewnianych domów i kilka okrętów, znajdujących się w porcie.

ZE SPORTU

PIŁKA NOŻNA NA PROWINCJI

Poznań. Mistrzostwa klasy A dały następujące rezultaty: Stella (Gniezno)—Poznań 3:1, Warta I b — Cegielski 6:2, Legja Sokół (Leszno) 5:0.
Lwów. Ukraina — Pogoń (Stryj) 5:1 (3:0), Lechia — Rewera (Stanisławów) 4:2 (1:1), Polonia (Przemyśl) — Pogoń I b 4:1 (1:1).
Łódź. WKS — Turyci 1:0. Mecz, który

zdecydował o prowadzeniu w tabeli w pierwszej rundzie rozgrywek. W czasie spotkania doszło do gorzających bójek.

Katowice. Dąb — Pogoń (Katowice) 1:0 (0:0), Katowice 06 — Naprzód (Lipiny) 4:1 (2:0), Kolejowe TW. — 07 Siemianowice 1:0 (0:0), Amatorski KS — IKS 3:1 (1:0).

WIZYTA CZESKICH HAZENISTEK W WARSZAWIE

W Warszawie bawiła drużyna hazeny Victorji Zizkov (Praga), która rozegrała dwa mecze.

Victoria Zizkov — AZS 5:3 (3:3). Bardzo słaba gra zmęczonych podróżą Czechów. AZS prowadził w pierwszej połowie 3:2 i powinien był wygrać.

Victoria Zizkov — Polonia 8:2 (5:0). Mecz dużo ciekawszy ze względu na wysoki poziom gry gości. Zwłaszcza technicznie przeważała wyraźnie Victoria.

W meczu hazeny o mistrzostwo Warszawy AZS pokonał Warszawiankę 4:0, zdobywając definitywnie mistrzostwo stolicy.

MECZ LEKKOATLETYCZNY SKRA-POLICYJNY K. S.

W Agrykoli rozegrany został mecz lekkoatletyczny o drużynowe mistrzostwo klasy B pomiędzy Skrą a Policjnym K. S. Wyniki były następujące: 100 mtr.: 1) Orzeł (Skra) — 11,8 s., 2) Chabiera (S) 400 mtr.: 1) Rusek (S) — 56, 2 s., 2) Chabiera (S). 1000 mtr.: 1) Prusik (S) — 3 m. 2 s., 2) Damiński (S). 5000 mtr.: 1) Labiński (S) — 18:30, 2) Gregowicz. Skok w dal: 1) Rusek (S),

5,84, 2) Rokicki (PKS). Skok wwyż: 1) Melich (S) 168, 2) Rokicki (PKS). Dysk: 1) Kartasiński (PKS) 34,62, 2) Kwik (S). Kula: 1) Kartasiński (PKS) 11,46, 2) Targowski (PKS). Oszczep: 1) Kocica (PKS) — 38,52, 2) Filipakis (S) 100 m. płotki: 1) Filipakis (S) 21,4 s., 2) Rokicki (PKS). Sztafeta 4X200 mtr.: 1) Skra — 1:39,7, 2) PKS. W ogólnej punktacji zwyciężyła Skra.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Konrad Wallenrod”
Narodowy
o 8 w. „Zły szeląg”
Letni
o 8 w. „Wysoka stawka”

„ATENUM” W OGRÓDZIE BAGATELA. Od soboty, 21 czerwca, r. b. Teatr „Atenum” rozpoczyna sezon letni w Ogródku Bagatela na scenie teatru letniego. Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 8.15 wieczorem. Jako pierwsza sztuka grana będzie egzotyczna baśń Gozziego p. t. „Turandot, księżniczka chińska”.

TEATR WIELKI. Dzisiaj „Konrad Wallenrod”.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj „Zły szeląg”.

TEATR LETNI. Dzisiaj „Wysoka stawka”.

TEATR POLSKI. Dzisiaj sensacyjna sztuka amerykańska p. t. „Artyści”.

TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro „Papa”.

„MORSKIE OKO”. Dzisiaj rewja „Codziennie dancin”.

„QUI PRO QUO”. Do poniedziałku włącznie „Budżet wiosenny”. W środę premiera wielkiej aktualnej rewji.

TEATR „MIGNON”. Rewja „Dolar a miłość”.

„WESOLY WIECZÓR”. Rewja „Czy pani lubi bez?”

„ANANAS” w ogrodzie (Marszałkowska)

Dzisiaj
SZOPKA
POMAJOWA
w Małej Sali Colosseum
Nowy-Świat 19
Początek o godz. 7.30 i 9.30.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny **MECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.**

Redaktor odpowiedzialny **STOJAN STEFANOWSKI.**

Wydawca **RADA NACZELNA P.**

Oddito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.

PRZEZORNY GOSPODARZ WIE

że jeżeli chałupa się spali, g. była asekurowana, — to stratę tę się odzyska, bo asekurowanie sumę wypłaci i nowa chałupa stanie, jak się patrzy.

Dobry gospodarz wie także, że można asekurować zboże od gradobicia. Gdy grad wymłóci asekurowane zboże, znowu asekurowanie szkód wypłaci. Straty nie będzie.

Ale nie każdy wie jeszcze, że można i trzeba asekurować siebie samego. Tak jest, gospodarzu, siebie samego.

Bo, posłuchajcie.
Wszelką szkodę, każde zniszczenie można naprawić, powetować, odkupić, odrobić — czy to pieniędzmi, czy wysiłkiem i pracą, czy oszczędnością.

Ale jest jedna strata, której nie powetujesz, nie odkupisz — niema na to rady ni jakiej. Ta strata każdego z nas czeka, do każdego się zbliża z każdym rokiem.

A jest to — starość, utrata sił, powolne zamieranie a w końcu — śmierć.

Nikt Was, gospodarzu, nie zastąpi w gospodarce, a jeśli Panu Bogu podoba się powołać Was do siebie wcześniej, kiedy jeszcze dzieci wasze są małe, nieodchowane, — to wasz dorobek pójdzie na marne, bo kobieta sama nie da rady.

I właśnie owa asekurowanie w razie śmierci gospodarza — żywiciela — ratuje pozostałą rodzinę od nędzy.

A jest to tak.

Idzie się do owej asekurowania, która się mieści w Pocztowej Kasie Oszczędności, lub też w najbliższym miejscowym urzędzie pocztowym — i mówi:

„Chcę sobie na stare lata zbierać kapitał, przypuśćmy — 5 tysięcy, albo i więcej złotych. Za lat 20 — 25, jeżeli, da Bóg, dożyję — wypłacicie mi tę sumę na ręce. Jeżeli zasie pomrę wcześniej, to chociaż takiej sumy nie zdążę zbierać, — to też mojej kobiecie i dzieciom tę całą sumę wypłacicie”.

I stanie się wedle waszej woli, gospodarzu.

Będziecie co miesiąc, albo co kwartał, oplatili taką składkę na asekurowanie, na jaką Was stać i na taką sumę, na jaką Was stać.

Oto jest sposób mądrego oszczędzania pieniędzy i zabezpieczenia sobie starości, by nie być na stare lata na łasce u dzieci.

OŚRODEK BOKSERSKI WRSKO.

Pragnąc przyczynić się do dalszego rozwoju pięściarstwa na terenie okręgu warszawskiego, Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy postanowił zorganizować Ośrodek Bokserski dla klubów zrzeszonych w W.R.S.K.O.

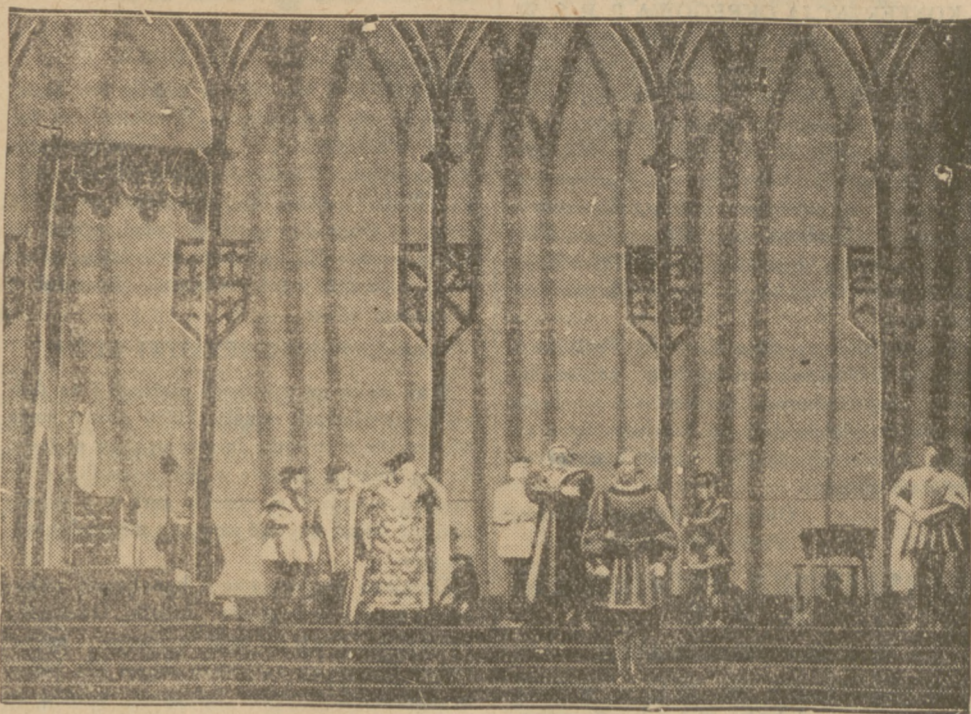
Ośrodek mieścić się będzie w lokalu R. K. S. „Elektryczność” przy ul. Elektrycznej Nr. 2. Ośrodek otwarty będzie we wtorek i czwartek od 7 do 9 wiecz. pod kierownictwem intruktorów W.R.S.K.O. Kluby pragnące zgłosić uczestników, zechcą zwrócić się do sekretariatu WRSKO, przy ul. Flory Nr. 1, m. 18. Telefon 334-95.

PLAŻA R. K. S. „SKRA”

już otwarta i dostępna dla wszystkich robotników i pracowników Warszawy. Wstęp dla członków robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych w R. S. K. O. tylko 40 groszy; dla członków organizacji T. U. R.-a oraz związków zawodowych 50 gr.

Korzystajcie. Do słońca! Do wody.

PORAZ PIERWSZY PO WOJNIE ŚWIATOWEJ



wystawiono w reprezentacyjnej operze w Berlinie francuską operę „Krzysztof Kolumb”.

W PRZYSTĘPIE ATAKU

Na Krak. Przedm. 7 kasjerka w restauracji „Emipre”, Bronisława Helbizanka, w mieszkaniu własnym dostała ataku furji, przyczem rozbiła butelkę i kawałkami szkła zadala sobie 2 rany lewego przedramienia.

Desperatkę przewieziono do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, poczem przewieziono H. do domu.

Do pilnowania jej delegowano szwajcara tejże restauracji, Stanisława Lecha. Wkrótce

po wyjściu lekarza prywatnego, desperatkę usiłowała wyskoczyć oknem na parterze, lecz w porę przytrzymał ją Lech.

Wtedy Helbizanka porwała z szafki butelkę z amoniakiem i rzuciła w szwajcara, trafiając go w okolicę prawej skroni.

Lech oprócz poparzenia doznał poranienia skroni i czoła. Poszwankowanego opatrzył lekarz prywatny. Po jakimś czasie chora uspokoiła się i zasnęła.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Na Krak. - Przedmieściu 64, otruła się jodyną 27-letnia Aleksandra Piekarska, bez zajęcia. Desperatkę policjant przewiózł do ambulatorjum pogotowia.

— Przy ul. Opaczewskiej 8 otrut się su-

blimatem, w mieszkaniu własnym urzędnik, 30-letni Marjan Kozikowski. Lekarz pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, pozostawił desperatę, na własne żądanie, na miejscu.

SAMOCHÓD W ROWIE

Samochód osobowy cukrowni Błyskawica Nr. 62334, prowadzony przez kierowcę Józefa Wawrzana, wioząc dyrektora cukrowni, z powodu raptownego skrętu, celem nie na-

jechania na przebiegającego psa, wpadł do rowu. Samochód lekko uszkodzony, wypadku z ludźmi nie było.

ROZBIECIE KASY

W Miszewie - Murowanym (pow. płocki) nieznani sprawcy rozpruli rakiem tylną ścianę kasy ogniowatej w kancelarii urzędu

gminnego. Kasiarze zrabowali 600 zł. gotówką kilka obligacji wartości 414 zł., 3 akcje Banku Polskiego i książkę inwentarową.

PORWANIE PRZEZ TRANSMISJĘ

W Śkierniewicach w młynie wodnym, należącym do Jelonka, pracownik miejscowy Antoni Adamczewski, głuchoniemy, podczas naprawy transmisji dostał się w tryby, które

oderwały mu lewą rękę do łokcia i złamały lewą nogę. Poszwankowanego przewieziono do miejscowego szpitala.

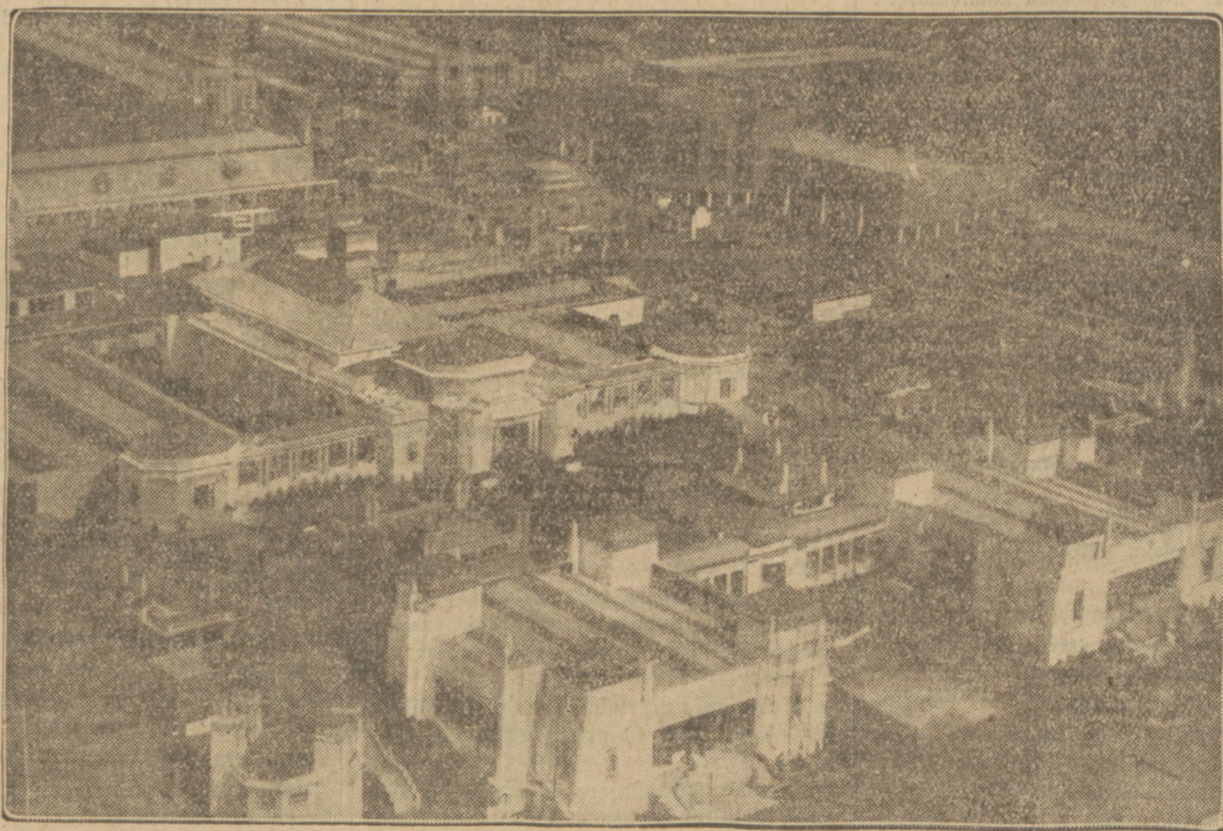
Co usłyszymy przez warszawskie radio?

DZIS.

11.30 — 11.45 Przegląd prasy krajowej P. A. T. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu z War-

szawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 11.20 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 „Kradzieże kieszonkowe” — wygl. komisarz J. Misiewicz. 15.45 „Kącik artystyczny L. S. G. (Występ p. Stan. Podgórskiego. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 — 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55 — 17.20 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.20 — 18.20 Transmisja z Krakowa — program dla dzieci: a) 17.20 — 17.50 Słuchowisko, b) 17.50 — 18.20 Koncert. 18.20 — 18.50 Pół godziny Pen-Klubów w studio P. R. Program analogiczny do dnia poprzedniego. 18.50 Rozmaitości — występ p. Janusza Warneckiego. Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.15 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.30 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy. Zełgar z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybiję godzinę ósmą. 20.00 — 20.15 P. Marja Żeromska „Niedziela na wsi kaliskiej” (feljton folklorystyczny). 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota i inni. W przerwie koncertu repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 — 22.15 Z. Marynowski: „Pomoc w wesolych nieszczęściach” (obserwacje automobilisty). 22.15 „O IX-ym Międzynarodowym Raidzie automobilowym” — wypowiedź prezesa Komisji Sportowej i Wiceprezesa Automobil-Klubu Polski, p. Janusz Regulski.

POWSZECHNA WYSTAWA ŚWIATOWA W LEODJUM



urządzona z okazji 100-lecia Niepodległości Belgii. Na naszej ilustracji ogólny widok Wystawy.